Nr. 340. Kraków, Niedziela 9 Lipca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Książka byłego kanclerza.

Kraków, 9 lipca.

Sensacyę dnia stanowiły w ostatnim czasie w prasie niemieckiej wywody ks. Bernarda Bülowa, dotyczące niemieckiej polityki. Wywody przeważnie nie były wcale nowe i publicystyce niemieckiej nieznane. Pojawiły się one w 1913 roku przed wojną w zbiorowem dziele, przedstawiającem dzieje niemieckiego państwa pod dwudziestopięcioletniemi rządami cesarza Wilhelma II. Pomysłowy księgarz niemiecki uznał za stosowne uwagi ks. Bülowa o wewnętrznej i zewnętrznej polityce niemieckiej w tym czasie, które wprowadzały czytelnika w dzieje rządów cesarskich, wydać obecnie w tomie osobnym, by je udostępnić jak najszerszym gronom czytelników. Okazowe arkusze niewydanej jeszcze oficyalnie książki skwapliwie pochwycone zostały przez nienasycony nigdy kierat prasy, która je przedrukowywać poczęła i opatrywać wywody książęce własnemi uwagami. Pod względem handlowym tedy książka wprowadzona została na księgarski rynek, jak można tylko, najlepiej.

Poza umiejętną reklamą złożyły się wszakże i pewne rzeczowe czynniki na to, że książka ks. Bülowa obecnie właśnie stała się polityczną sensacyą. Przemówił tu czwarty kanclerz Rzeszy, poprzednik bezpośredni dzisiejszego kierownika rządów w państwie niemieckiem, przez którego ręce tedy przechodziło wiele z tych spraw, jakie się na wybuch europejskiej wojny złożyły. Przedstawienie przez takiego historyka tych najnowszych dziejów, w chwili, kiedy nie jest już związany swoim urzędem i kiedy o rozmaitych sprawach mówić może swobodnie, nosi wszelkie znamiona rewelacyi, mającej cechy najwyższej autentyczności. Z lekką złośliwością wyrażono się z tego powodu, że w rzeczy samej z poprzedniego już opracowania tej książki wiadomo, iż książę Bülow jest tylko zgrabnym rzecznikiem i chwalcą własnej swojej polityki. Lecz to jest właśnie cechą książki dodatnią. Pozwala ona poznać właściwe intencye kierownika rządów w owym czasie. Na krytykę niezawodnie nie zabraknie piór innych autorów.

Drugim powodem wrażenia, jakie książka Bülowa obecnie zrobiła, są okoliczności domowej polityki, wśród jakich się ona pojawia. — Przeciwko dzisiejszemu kanclerzowi Rzeszy podjazdowa wre walka, której cichem hasłem niezawodnie jest zmiana w kierownictwie polityki państwa, a której wysuwanemi na publiczny widok motywami są kwestye wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa dzisiaj, oraz w powojennej przyszłości. Książka, napisana przez takiego autora, która w całkowity obraz kwestye polityki tej ujmuje i ponadto nie cofa się przed wysnuwaniem pewnych wniosków ogólniejszej natury, aczkolwiek dokonanem z ostrożnością właściwą praktycznemu mężowi stanu, przychodzi dla odpowiednich czynników w samą porę i doskonale nadaje się na odskocznię do dalszych ataków. Ze względu na zaufanie cesarskie, jakiem się Bülow cieszy dotychczas, kto wie, czy książka ta nie jest zarazem programem...

Naturalnie nie zawadzi nieco sceptycyzmu przy ocenie stopnia autorytetu, jaki czwarty kanclerz Rzeszy zajmuje. Jest on w każdym razie różny od autorytetu pierwszego kanclerza — Bismarcka. W dziele swojem o wewnętrznej polityce Niemiec za Wilhelma II zaczyna Wilhelm von Massow charakterystykę ks. Bülowa złożliwem nieco zastrzeżeniem, że byłoby zupełnie fałszywym pietyzmem względem Bismarcka, a nawet z samego Bismarckowskiego stanowiska pomyłką, przyjmować, że Bismarck tak urządził państwo niemieckie, iż na czele jego zawsze stać musi geniusz... Urząd ten raczej tak pojmować należy, jak to wynika z konstytucyjnych jego podstaw i z zadań, które przypadły niemieckiej polityce państwowej po dokonaniu dzieła jego życia. Sprawiedliwość nakazuje tedy zaniechać zupełnie porównywania późniejszych kanclerzy państwa z pierwszym ich poprzednikiem...

Ks. Bülowowi przyznaje W. von Massow jedną cenną właściwość, że mimo żarliwej i nieznużonej czynności w takiem umiał się utrzymywać ponad daną sprawą i poza nią oddaleniu, iż w najtrudniejszych sprawach nie tracił nigdy poglądu na całość zagadnień i na znaczenie danego szczegółu w całości. Ponadto potrafił utrzymywać z awsze stały kontakt z wszystkiemi temi czynnikami, które wywierały jakikolwiek wpływ widoczny na jedną ze stron publicznego życia. Odznaczał się przytem nadzwyczajną zgrabnością, która sprawiała, że bieg rzeczy zawsze wedle własnej woli naprzód popychał, na zewnątrz podtrzymując jednak wrażenie, jakoby ulegał woli obcej. — Mógł to czynić tylko ktoś, kto potrafił stać ponad biegiem wypadków, posiadał dostateczną przenikliwość, oraz odpowiedni zasób wiadomości i doświadczeń, aby z pomocą nielicznych zaufanych mógł się w danej sytuacyi oryentować natychmiast. Ten chłód zatem, który pozwalał byłemu kanclerzowi wolnym być od gorączki zbytniej w samym ogniu zdarzeń, stanowi zarazem najlepszą kwalifikacyę na doskonałego, aczkolwiek zapewne nie pozbawionego subjektywizmu historyka tych zdarzeń.

Omawia ks. Bülow w swojej książce dzieje najbliższej przeszłości, dotyka z lekka celów wojny, oraz perspektyw powojennych. W historycznem przedstawieniu przeprowadza tezę, że wojna nie była bynajmniej koniecznością, której uniknąć w żadnym razie nie było można. Poważne publikacye historyczne, które się ukazują coraz częściej w tej kwestyi, dowodzą, że tak było istotnie. Wojna w znacznej części spowodowana została splotem nieporozumień i pomyłek fatalnych, które można było usunąć, gdyby się do usuwania ich zabrano w swoim czasie. Pogląd ten pozwala mieć nadzieję, że taki układ mocarstwowy, jaki w czasie wojny się zaznaczył, skierowany przeciw systemowi państw środka, nie jest bynajmniej wiecznotrwały. Nie opiera się on na istotnej wspólnocie interesów. Przeciwnie wspólnotę tę sztucznie dopiero w czasie wojny usiłuje się wytworzyć naprędce. Oczywiście prowizoryczna taka budowa nie ma przed sobą wielkich widoków na przyszłość.

Dotyka ks. Bülow dalej, dyskretnie utrzymując się w mierze, celów wojny, które sobie nałożyć wypada. W stosunku do Anglii chodzi więc o zapewnienie stanowczej swobody na morzu. Kwestyi środków, do tego celu wiodących, autor nie roztrząsa wyraźnie. Robi wszakże wrażenie, jakoby nie odbiegał zbytnio od zdania tych, którzy domagali się zastosowania bezwzględnego łodzi podwodnych, jako narzędzia w walce na morzach. W stosunku do Rosyi natomiast każe się liczyć z możliwością wzrostu potęgi rosyjskiej w najbliższej przyszłości, skutkiem elementarnej przewagi jej siły liczebnej. Z tej strony domaga się ks. Bülow upewnienia bezpieczeństwa państwa przez sprostowanie niezbyt silnych granic. Były kanclerz Rzeszy odsłania się tedy, jako zwolennik aneksyjnej polityki, aczkolwiek nie mówi wyraźnie, w jakiej granice te sprostowane być mają mierze. Dodać trzeba, że powstrzymuje się od wydania własnej opinii o znaczeniu oderwania Królestwa Polskiego od Rosyi.

Ogółem tedy okazuje się ks. Bülow w stosunku do wrogów, jako zwolennik polityki nieprzejednania. Co do Włoch, uważa przejście ich na stronę koalicyi za błąd, który prędzej, czy później zrozumieją same. W perspektywie ukazuje tedy możliwość porozumienia w przyszłości. Odpowiada to misyi, jaką powierzono ks. Bülowowi w Rzymie przed wybuchem wojny austryacko-włoskiej, oraz niejasnym stosunkom, jakie pomiędzy Włochami a państwem niemieckiem, mimo wojny austro-włoskiej trwają dotychczas. Jest to furtka otwarta dla Włoch na przyszłość. Zaleca ks. Bülow nadto podtrzymanie za wszelką cenę najprzyjaźniejszych stosunków z neutralnemi państwami.

Tyle więc w sprawie zewnętrznej polityki Niemiec. Co do stosunków domowych, przyjmuje były kanclerz z radością do wiadomości zmianę, zaszłą w stosunku partyi socyalistycznej do rządu. Wkłada to wedle Bülowa obowiązek wzajemności w stosunku do interesów robotniczych na państwo. Co do sprawy polskiej w granicach niemieckiego państwa, nie widzi autor potrzeby zmiany dotychczasowego politycznego kursu. »Frankfurter Zeitung« z powodu opinii Bülowa co do socyalistów, zauważa z lekkim przekąsem, że jednak i kanclerz państwa może się czegoś nauczyć. — W sprawie polskiej widocznie nie nauczył się jeszcze... *Stopp.*

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 lipca.

Urzędowo doszą dnia 8 lipca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie odrzuciły nasze wojska nieprzyjaciela do doliny górnej Mołdawy.

Nad górnym Prutem i na południe od Dniestru była wczoraj działalność bojowa nieznaczna. Na zachód i północny zachód od Buczacza rozbiło się kilka z wielką gwałtownością wykonanych rosyjskich ataków.

Na południowy zachód od Łucka zostały nieprzyjacielskie linie ponownie w tył odrzucone.

Cofnięte do zgięcia Styru na północ od Kołków pozycye osiągnęły przydzielone im obszary. Nieprzyjaciel naciskał tylko w pojedynczych miejscach. Nieprzyjaciel ponownie wczoraj wykonał szturm na austro-węgierskie i niemieckie wojska na północny wschód od Baranowicz przy użyciu wielkich mas. Wszystkie ataki rozbiły się. Nasze pułki siedmiogrodzkie walczyły w zupełnie zestrzelonych pozycyach i odrzuciły Rosyan kilkakrotnie w zaciętych walkach z blizka. Tysiące poległych Rosyan pokrywa przedpole.

Włoski teren wojenny.

Na froncie Soczy rozszerzyła się walka działowa także na przyczółek mostowy Gorycyi i Tolminu. Włosi wykonali w nocy po silnym ogniu działowym na grzbiet Monfalcone kilka ataków, które zostały krwawo odrzucone.

Na południe od doliny Sugana trwał dalej atak 20 i 22 włoskiego korpusu na nasz front między Cima Dieci i Monte Zebio. Te nieprzyjacielskie siły, liczące sześć dywizyj piechoty i grupy alpini zostały także wczoraj wszędzie wśród ciężkich strat odparte.

W obszarze Ortlera rozbił się atak nieprzyjaciela na nasze pozycye na Małym Eiskegele.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 9 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 8 lipca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Z obu stron Somme bohaterstwo i wytrwałość naszych wojsk spowodowały dla nieprzyjaciela dzień pełny zawodów. Liczne, ciągle na nowo ponawiane ataki, zostały krwawo odparte. Niezliczona ilość poległych Anglików przed odcinkiem Ovillers—Contalmaison—Bazantin le Grand i Francuzów przed frontem Biaches—Soyecourt dowodzą, jakie masowe siły nieprzyjaciel wysłał do ataku, oraz wykazują niszczącą działalność ognia naszej artyleryi, karabinów maszynowych i piechoty.

Na prawo od Mozy poświęca nieprzyjaciel dalej swych ludzi w silnych nadaremnych szturmach na nasze pozycye na »Terre Froide«. Nie zdołał on ani piędzi ziemi zyskać. Kilkaset jeńców wpadło w nasze ręce. Słabsze ataki na »Baterię Damloup« zostały z łatwością odparte.

Działalność artyleryi i patroli na reszcie frontu była częściowo żywa. Atak jednej mniej więcej francuskiej kompanii w lesie Księżym rozbił się.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Przy odparciu wznowionych ataków na południe od jeziora Narocz wzięliśmy do niewoli dwu oficerów i 210 żołnierzy. W innych miejscach odrzuciliśmy słabsze wypady.**

Grupa wojsk generała polnego marszałka Leopolda bawarskiego: **Pełnem niepowodzeniem zakończyły się ponawiane od wczoraj wysiłki znacznych rosyjskich sił w kierunku frontu Cyryna aż na południowy wschód od Horodyszcza, oraz z obu stron Darowa. Zwłoki leżących przed naszemi pozycyami idą w tysiące. Nadto utracił nieprzyjaciel znaczną liczbę jeńców. Nowe walki są w toku.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Na południowy zachód od Łucka uzyskaliśmy pewne korzyści.**

Armia generała hr. Bothmera: **Na północny zachód od Buczacza pozostały rosyjskie przedsięwzięcia atakowe bezskutecznemi.**

Bałkański teren wojenny.

Walki artyleryi między Wardarem i jeziorem Dojran bez większego znaczenia.

Naczelne kierownictwo armii.

Konferencye ministeryalne w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 9 lipca.

Prezydent ministrów hr. Stuergkh, oraz ministrowie: spraw wewnętrznych książę Hohenlohe, rolnictwa Zenker, skarbu dr Leth i handlu dr Spitzmueller wraz z referentami fachowymi przybyli tutaj. Ministrowie udali się przed południem do pałacu prezydyum gabinetu, gdzie odbyły się konferencye z członkami węgierskiego rządu. Konferencye dotyczyły wyłącznie kwestyj aprowizacyjnych. Narady będą prawdopodobnie trwały cały dzień.

Prasa wiedeńska o Legionach polskich.

Wiedeń, 9 lipca.

Prawie wszyscy wojenni sprawozdawcy pism wiedeńskich, np. »N. Fr. Presse«, »Die Zeit«, »Reichspost« w telegramach, wysłanych z głównej wojennej kwatery prasowej, omawiających ostatnie walki na Wołyniu, **podnoszą z uznaniem niezwykle dzielne zachowanie się Legionów polskich w tych walkach.**

Korespondent wojenny »N. Fr. Presse« R o d a-R o d a telegrafuje: **W walkach pod Kołodyą** (nad Styrem na zachód od Rafałówki) **odznaczył się szczególnie Legion polski.**

Sprawozdawca wojenny »Die Zeit« donosi: **Wojska austro-węgierskie, a wraz z niemi i Legiony polskie wytrzymywały całymi dniami zaciekłe ataki rosyjskie, nie mając żadnych posiłków i kilkakrotnie odrzuciły nieprzyjaciela przez Styr.**

Wizyta cara w Czerniowcach.

Bukareszt, 9 lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Czerniowiec: Czynią tu wielkie przygotowania na przyjęcie cara.

Dziennik »Zina« dodaje do tej wiadomości uwagę: Nauka, jaką car odniósł z wizyty lwowskiej, zdaje się mu nie wystarczać. Car jest i pozostanie niepoprawnym optymistą.

Nowe przyrzeczenia rosyjskie pod adresem Polaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 9 lipca.

»Russkoje Słowo« donosi z miarodajnego źródła, że w **najbliższym czasie oczekiwać należy opublikowania aktu rządowego, który ma ponownie umocnić zasady znanej odezwy główno-komenderującego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza pod adresem Polaków, jako też zapowiedzianą swego czasu przez Goremykina w Dumie państwowej autonomię Polski.** Inicyatywa wyszła od ministra spraw zagranicznych. Aktem tym ma być zadokumentowane, że kwestya polska jest sprawą wewnętrznej polityki Rosyi, która to kwestya jedynie przez Rosyę może być rozwiązana. Prezydent ministrów Stuermer jak najchętniej przyjął propozycye Sazonowa.

Kiedy niedawno temu deputacya polska zjawiła się u Stuermera w sprawie podjęcia prac komisyi polsko-rosyjskiej, odpowiedział Stuermer, że **komisya stała się zbyteczną. Rząd jest silnie zdecydowany nadać Polakom autonomię na szerokiej podstawie.**

Stefan Żeromski.

Zamieć.

88

(Ciąg dalszy.)

Pod koniec kwietnia, gdy interes sprzedaży terenu i domu dojrzał już zupełnie, gdy cena kupna stanęła w pewnym zenicie i nie dawała się już posunąć, Nienaski umyślił zgodzić się na tę cenę. Należało jechać do Paryża w celu załatwienia formalności prawnych. Opuścił tedy te miejsca i wrócił do swego paryskiego hoteliku. Zastał tam wiele listów. Wiedziano już o spadku, więc żądania składek, zapomóg, pożyczek... Szukał wśród tego wszystkiego jednej koperty i jednego charakteru pisma. Lecz nie znalazł nic. Czynił to, oszukując swą wymustrowaną siłę woli, w konspiracyi przed swem sumieniem, dumą i wytrwałością. Co więcej, posłał lokaja hotelowego, ażeby się w pensyonacie dowiedział, czy mieszka tamże niejaka panna Granowska. Służący wrócił z wiadomością, że osoba tego nazwiska wyprowadziła się przed kilkoma tygodniami z pensyonatu, a gdzie obecnie przebywa, — nie wiadomo. Nazajutrz po przybyciu Ryszard pojechał do adwokata, prowadzącego sprawę starego Granowskiego. Adwokat kręcił, wyłgiwał się i blagował. Widać było, że wcale nie zajmuje się swym klientem. Był raz w więzieniu dla zasięgnięcia jakiegoś szczegółu i tem się wciąż popisywał, jako akcyą. O córce nic nie wiedział, gdyż się do niego nie zgłaszała. I to było wszystko.

W kilka dni po przyjeździe, wśród listów, które teraz stałą falą zaczęły napływać, Nienaski znalazł list francuski z niedokładnie wypisanem na kopercie swojem nazwiskiem. Gdy po rozerwaniu tej koperty rzucił okiem na podpis, dostrzegł tam nazwisko najbardziej dla siebie nienawistne — Thérèse Neville. Ta damula z przesadną grzecznością, ale nieortograficznie prosiła go, żeby zechciał pofatygować się do niej w pewnej sprawie bardzo osobistej, która inaczej nie może być załatwiona. Po przeczytaniu listu Nienaski miał w sobie powtóre istną zmowę instynktów, uczuć, nałogów, nędznych podświadomych afektów przeciwko wzniosłej budowli woli. Rzucił ten list wyniosłym gestem do kosza, — lecz szelma, bytująca w człowieku, wnet go stamtąd wydobyła.

— To Xenia podmawia tę damę... — myślał owemi najgłębszemi myślami, których człowiek nawet samemu sobie nie pozwala oglądać przy świetle. Podobnemiż uczuciami radował się bezgranicznie. — Któż to wie? Może ją dziś zobaczy... Może zobaczy... Xenię...

Gdy biła godzina czwarta, niby to nie zauważył, że to jest pora, gdy dawniej u Xenii bywał.. Pojechał na rue Blanche Nr. 23. Skoro zadzwonił, otworzyła mu owa Neville. Poprosiła go do »atelier«. Usiadł na wąskiej kanapce i dość ostro zapytał, czego sobie odeń życzy. Dama siadła naprzeciwko niego i poczęła mówić z prosta, że go wezwała w interesie młodej znajomej, panny Granowskiej. Na zapytanie, wtrącone przez gościa mimochodem, czy panna Granowska mieszka w tym lokalu Neville odparła również mimochodem, że nie. Okazało się, że Xenia mieszka w małym hotelu, w pobliżu parku Monceau.

— Więc co? — spytał Nienaski.

— Pan jesteś jedynym człowiekiem, Polakiem, którego widziałam w towarzystwie mej młodej przyjaciółki. Nie chcę dodawać, że pańskie zachowanie się, charakter i honor kazały mi do niego zwrócić się teraz.

— Dla czego?

— Panna Granowska pochodzi, jak wiem, bo mi to opowiadała, z dobrej rodziny. Dopóki u mnie mieszkała, byłam jej opiekunką...

Ryszard skłonił się z uśmiechem.

— Tak. Powtarzam to. Dopóki ta młoda osoba u mnie mieszkała, wiedziałam o każdym jej kroku. Bawiłyśmy się. Być może, — dodała z pogardą, wydąwszy ładne wargi, — że moje towarzystwo nie było odpowiednie dla tej panienki. Być może nawet, że niejedno złe wsączyłam w to młode serce, do niejednej złej myśli popchnęłam swym przykładem. Tak. Ale wiedziałam, co jest.

— To pani zaprowadziłaś pannę Granowską do Maxima? — spytał Nienaski grzecznie, ściskając zęby, żeby nie puścić przez nie potoku polskich złorzeczeń i zniewag, które w nim wrzały. Neville zaczerwieniła się, co zobaczył z pewnem zdziwieniem.

— Tak. To ja ją tam zaprowadziłam. Było to dziecińtwo jej marzeniem, jej upragnioną eskapadą. Tak przecie pragnęła zobaczyć, co też to tam jest w nocy u owego Maxima, że niepodobna było oprzeć się. Nie miałyśmy nikogo, ktoby z nami tam mógł pójść... Trafił się wreszcie dawny znajomy, łysy oślina, który się jeszcze po świecie wałęsa. Wywabiłam Xenię odręcznem pismem, gdyż już wtedy u mnie nie mieszkała. Była, widziała, rozczarowała się, znudziła, no i to wszystko.

Ryszard patrzał w ziemię. Jakowyś ogień przeleciał po jego żyłach aż do stóp. Zatliła się w strudzonem sercu cicha radość, jak świętojański robaczek w ciemną noc. Neville mówiła dalej:

— Nie o takie teraz rzeczy idzie!

— Więc o co? Przepraszam, że pytam, ale czasu mam mało.

(Miał nadzieję, że Xenia słucha za drzwiami).

— Myślałam, że pana to zainteresuje.

— Dla czego pani tak myślała?

— Ponieważ i pan ją psuł, popychał nie gorzej odemnie... — rzuciła mu w oczy, śmiejąc się swobodnie.

Nie znalazł na to innej odpowiedzi nad wybuch wewnętrznej wściekłości, którą w milczeniu zdławił w sobie.

— Dawniej, — mówiła Neville, — miała ona różne ciekawostki zobaczenia i poznania wszystkiego, wreszcie pasye młodego półdyabla. Lecz wszystko to tłumiło jedno uczucie.

— Doprawdy? I jakież to uczucie?

— Pan je zna dobrze. I ja znałam tę miłość, choć się z nią dziecinnie kryła. Zawsze pan był dla niej bogiem, który skądś patrzał i niewidzialny strzegł. Teraz już koniec tej dziecinnady.

— To trudno... — uśmiechnął się cynicznie. Ale ten śmiech własny pchnął go w serce, jak nóż wroga.

— Nie myślę tu dysputować z panią. Nie mam na sobie żadnej winy w stosunku do panny Granowskiej, — rzekł wyniośle.

— Czyż tak? Odziedziczył pan miliony i ani słowa nie powiedział pan o tem osobie tak mu bliskiej, jak Xenia. Ona jest pewna i chyba ma słuszność, że pan skorzystał ze sposobności, ażeby ją wpół drogi rzucić. Drobny szczegół, nie zasługujący na wspomnienie, eskapada nocna do Maxima, posłużyła panu za powód do zerwania. Ona została bez szeląga, a pan ma odziedziczone miliony. Ona ma ojca w więzieniu. Trzeba było nająć adwokata... Została jej chyba śmierć. Śmierć też wybrała.

— Moja pani! — wtrącił powstając, — ja się domyślam sensu tej komedyi. Chciała mię pani postraszyć i zapędzić w sieci panny Granowskiej, która jest w tamtym pokoju i słucha naszej rozmowy.

— Możemy pójść i zobaczyć, że jej tam napewno niema.

Wstała z miejsca, otwarła niedomknięte drzwi i ukazała mu ten pokój szczęśliwości, zajęty, w istocie, przez rzeczy kogoś innego.

— Pannie Granowskiej, — mówiła, — nie mogłam, niestety, wynająć tego pokoju, gdyż ona jest teraz bez grosza.

— Wdzięczny pani jestem za te wszystkie informacye. Pozwoli pani, że już sobie pójdę.

— Żegnam pana.

Wyszedł majestatycznym, trochę nawet teatralnym krokiem. Lecz już na schodach nie zupełnie dokładnie wiedział, gdzie są te schody. Stanął na platformie pierwszego piętra. Okno tam było wychodzące na jakiś nagi mur, pełen brudnych szczelin. W jednem miejscu ciekła po

Konferencye w sprawie utworzenia Banku miejskiego.

Piszą nam z Wiednia 7 bm.:

Komitet bankowy, wybrany przez komisyę miejską Koła polskiego z prezydentem dr Leo na czele, składający się z posłów Stesłowicza, Grossa i Maryewskiego, wypracował przed paru tygodniami projekt statutu utworzyć się mającego wojennego Banku miejskiego, którego celem miałoby być udzielenie pomocy kredytowej ludności miejskiej, dotkniętej pośredniemi szkodami wojennemi z powodu inwazyi nieprzyjacielskiej lub ewakuacyi. Projekt ten był przedmiotem pertraktacyj z rządem na konferencyach, jakie się odbyły dwa tygodnie temu.

Obecnie rząd zaprosił członków Komitetu bankowego na konferencyę celem omówienia tych zmian, które rząd pragnie wprowadzić do projektu statutu, przedłożonego przez Komitet poselski. Konferencye nad tą sprawą odbyły się w ministerstwie skarbu a mianowicie pierwsza we środę 5 bm. z szefem sekcyi Wimmerem i referentem radcą ministeryalnym Zwierziną a następna dziś w piątek 7 bm. z ministrem skarbu Lethem. Ze strony Koła polskiego brali w niej udział prezydent dr Leo, prezes Związku większych miast Maryewski i poseł Stesłowicz. Pos. dr Gross z powodu słabości nie mógł przyjechać.

Konferencye wydały rezultat pomyślny. Omówiono wszystkie ważniejsze kwestye organizacyi projektowanego banku i osiągnięto zasadnicze porozumienie odnośnie do całego projektu statutu. Wobec tego spodziewać się należy, że instytucya tak ważna i potrzebna dla sanacyi przesilenia ekonomicznego, wywołanego wojną w miastach galicyjskich, przyjdzie do skutku i w niedługim czasie rozpocznie swą działalność.

Na posiedzeniu komisyi miejskiej, które się odbędzie w poniedziałek, dnia 10 bm. w Krakowie, subkomitet bankowy złoży szczegółowe sprawozdanie o pertraktacyach z rządem w sprawie Banku miejskiego. *Sz.*

Wybory w Warszawie.

Kompromisowa lista kandydatów czterech kuryj przedstawia się jak następuje:

Kandydaci kuryi I.:

Z ramienia Komitetu narodowego: Ks. Zdzisław Lubomirski, Józef Prüffer, Adolf Suligowski, Józef Zawadzki, Marek Borkowski, dr Leon Babiński, Stefan Bystydzieński.

Z ramienia Komitetu demokratycznego: Stanisław Libicki, dr Piotr Pręgowski, Stanisław Tarczyński, Kazimierz Żukowski, Jan Wanke.

Z ramienia Komitetu żydowskiego: Edward Natanson, Luzer Prywes, Rafał Szereszewski.

Kandydaci na zastępców: Cels Fabiani, Henryk Piaszczyński, Emil Waydel, Andrzej Korzybski, Salomon Ettinger, Franciszek Piasecki, Edward Czajkowski, Emil Rauer, Jan Modzolewski, Icek Prywes, Edward Stecki, Kazimierz Olszowski, Adolf Daab, dr Jan Szmurło, Jan Lutostański.

Kandydaci kuryi II.:

Z ramienia Komitetu narodowego: Piotr Drzewiecki, Stanisław Karpiński, Feliks Pawłowski, dr Antoni Rząd, Edward Geisler, Antoni Wysocki, Stanisław Brum.

Z ramienia Komitetu demokratycznego: Michał Łempicki, Teodor Toeplitz, Stanisław Śliwiński, Stanisław Patek, Cezary Łagiewski.

Z ramienia Komitetu żydowskiego: Bolesław Eiger, Leon Lejbuś Dawidson, Szyja Heszel Farbstein.

Kandydaci na zastępców: Wacław Kirszrot, Kazimierz Pawłowicz, Eustachy Korwin-Szymanowski, Emil Peretz, Zygmunt Wóycicki, Edward Landie, Józef Troetzer, Stanisław Osiecki, Edward Eber, Artur Machlejd, Ludwik Stegman, Herc Hufnagiel, Stanisław Ocetkiewicz, Julian Lehoczky, Zygmunt Święcicki.

Kandydaci kuryi IV.:

Z ramienia Komitetu narodowego: Stanisław Lipczyński, Ignacy Rupiewicz, Antoni Hurkiewicz, dr Konrad Ilski, Antoni Mencel, Aleksander de Rosset, Kazimierz Wąsowicz.

Z ramienia Komitetu demokratycznego: Wincenty Sikorski, Ludwik Zieliński, Seweryn Święcki.

Z ramienia Komitetu żydowskiego: Adolf Weissblatt, Salomon Seidenman, Juliusz Muttermilch, Leon Berenson, Adolf Abram Truskier.

Kandydaci na zastępców: Jan Rudnicki, Maksymilian Gromadzki, Stanisław Goldsztein, Paweł Nowicki, Franciszek Maryański, Edward Portner, Antoni Bogucki, Józef Wegner, Adam Słucki, Feliks Łopieński, Henryk Stiefelman, Ignacy Sowiński, Jan Feist, Józef Zagórny, Wacław Wiślicki.

Kandydaci kuryi V-ej:

Z ramienia Komitetu narodowego: Konrad Czerwiński, Władysław Piechowski, Wacław Łypacewicz, Czesław Brzeziński, Władysław Kwasieborski, Maryan Zbrowski.

Z ramienia Komitetu demokratycznego: Wacław Sieroszewski, Ludomir Grendyszyński, Eugeniusz Śmiarowski, Lucyan Kobyłecki, Maryan Grotowski, Jan Rogowicz.

Z ramienia Komitetu żydowskiego: dr Samuel Poznański, dr Samuel Goldflam, Joel Wegmeister.

Kandydaci na zastępców: Ludwik Drzewiecki, dr Józef Łuczyński, Władysław Suchodolski, dr Jerzy Rogoziński, Maurycy Mojżesz Grodzieński, dr Adolf Kozerski, dr Leon Wernic, Feliks Dudrewicz, Wacław Dunin-Goździkowski, Zygmunt Dekler, dr Karol Rychliński, Zygmunt Przedrzymirski, Stanisław Grodzki, Adam Jaczynowski, Eliasz Kirszbaum.

Tak więc przedstawia się wspólna lista zjednoczonych komitetów wyborczych polskich: narodowego i demokratycznego i żydowskich: „Zrzeszenie wyborców żydowskich" i „Koła asymilatorów".

Pogróżki redaktora „Momentu" p. Noe Prilucldego, że między żydami przyjdzie do rozbicia okazały się płonnemi a p. Prilucki został nadto przez własnych współwyznawców „dotkliwie" pouczony o obowiązkach solidarnego działania.

W kuryi VI-ej złożone zostały ze strony polskiej 1) Lista Socyalistów Polskich, 2) Lista połączonych kuryj Kom. Narodowego i Demokratycznego, lista ta zrzeszyła ugrupowania chrześcijańskiej demokracyi i narodowego związku robotniczego. Prócz tych list złożyły listy swe: Komitet Socyalno-demokratyczny, Blok Socyalistyczny i wreszcie ze strony wyborców żydów złożył swą listę komitet „Zrzeszenia Wyborców żydowskich" i p. Noe Prilucki. W kuryi więc VI walka zapowiada się ostra i gorąca.

Kandydaci socyalistów polskich w kuryi VIej: Arciszewski Tomasz, Daniłowski Gustaw, Kmita Zygmunt, Barlicki Norbert, Jeziorowski Kazimierz, Bugajski Karol, Moczulski Józef, Burkot Antoni, Sznaper Teodor, Przybylski Józef, Gandasiński Stanisław, Derlaczyński Kazimierz, Zendlewicz Bronisław, Pacwa Władysław, Fidziński Edward. Na zastępców: Sokólski Karol, Zambrowicz Wawrzyniec, Kowalski Kazimierz, Buliński Stanisław, Wieczorek Franciszek, Galiński Karol, Kosterski Zygmunt, Świątkowski Antoni, Olszewski Teofil, Rosiński Władysław, Golembiowski Jan, Dukaczewski Jan, Rogala Stefan, Wołczecki Stefan, Rongies Władysław.

Akcyę wyborczą żydów w kierunku utrzymania listy kompromisowej poparła w wysokim stopniu odezwa rabinatu warszawskiego, wzywająca do głosowania na listę kompromisową.

Wystawa wojenna w Wiedniu.

(Sprawozd. własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 5 lipca.

Na początku „Prateru", w miejscu, na którem dawniej był wesoły ogródek „Venedig in Wien", znajduje się w tym roku „Kriegsausstellung" — armaty, broń różnego rodzaju, modele okrętowe, rozstrzelone aeroplany, amunicya, okopy, druty kolczaste i wiele, wiele innych rzeczy z dziedziny przemysłu wojennego. „Wystawa wojenna", o której otwarciu już donieśliśmy, urządzoną została wielkim kosztem i z wielką starannością, aby z jednej strony przysporzyć funduszów na rozmaite cele dobroczynne, z drugiej, aby przedstawić ludności ogrom zdobyczy wojennych i niezwykły rozwój przemysłu wojennego, oraz działalność wojskowości także na polu opieki wojennej, sanitarnem i kulturalnem. „Pawilon trofeów" i cała niemal wystawa czyni wrażenie międzynarodowego muzeum wojennego. W jednej sali rozwieszono 4000 sztuk broni rosyjskiej, serbskiej, francuskiej, angielskiej, włoskiej, belgijskiej, oraz armaty olbrzymich rozmiarów, zdobyte na różnych polach walki. W tej samej sali zdobią ściany zdobyte chorągwie, biała chorągiew z twierdzy Namur, herb serbski, zdjęty z gmachu Skupczyny w Belgradzie, a pod nim ustawiono tron króla Piotra i jego mownicę, z której wygłaszał był mowę tronową w skupczynie. Tron Karageorgewiczów znajduje się więc na wystawie wojennej w Wiedniu, trudno o symbol wymowniejszy.

Inne pawilony świadczą również dowodnie o bohaterskich czynach armii austro-węgierskiej. Między innemi widzimy tu olbrzymią kopułę pancerną z Antwerpii, przebitą pociskiem słynnego moździerza austro-węgierskiego. Oczywiście i model tego popularnego moździerza jest wystawiony i naboje armatnie. Z tej wystawy dowiadujemy się, że i Austro-Węgry posiadają „grube Berty", t. j. armaty 42-centymetrowe, a jak nas objaśniał jeden z oficerów, który nas oprowadzał, nabój tej armaty (również wystawiony) waży 1000 kilogramów, podczas gdy nabój moździerzowy waży „tylko" około 400 kilogramów. — Można sobie wyobrazić skutki takiego naboju.

O parę kroków dalej znajduje się fabryka amunicyi, dająca sposobność podziwiania nowoczesnej techniki wojennej. Oto widzimy maszynę, którą obsługuje tylko jeden robotnik, a która dostarcza codziennie w 10 godzinach — 100.000 nabojów, ale i o stronie kulturalnej nie zapomniano. Obok produktów wojennych znajduje się także mała wystawa obrazów, zajmujący oddział literatury wojennej, i dzienników wojennych, wydawanych dla żołnierzy w okopach.

„Clou" wystawy tworzy, jak nam zapowiedział nasz uprzejmy cicerone, u wejścia wystawy pawilon „Lublin" — istotnie bardzo ciekawy i z nadzwyczajną starannością urządzony, aby dać o ile możności jak najdokładniejszy obraz ziemi i stosunków w okupowanej przez wojska austro-węgierskie części Królestwa Polskiego. Artysta-malarz Pachinger ozdobił ten pawilon portretami generalnego gubernatora zbrojmistrza Kuka, jego zastępcy ks. Dietrichsteina, komisarza cywilnego hr. Wład. Wodzickiego i podpułkownika sztabu generalnego Artura Hausnera. Liczne mapy, modele mostów, domków, flotyli wiślanej, statystyka szkolnictwa, stroje ludowe, wyroby domowe i przemysłu wielkiego, dają obcemu widzowi obraz stosunków w Królestwie. — Liczne okazy produkcyi górniczej okręgu dąbrowskiego i marmury z Chęcin, uzupełniają ten zajmują dział wystawy.

O wielkim pietyzmie dla poległych bohaterów świadczy oddział grobów wojennych, przedstawiający wielką ilość cmentarzy wojennych, urządzonych w Galicyi wschodniej i w Karpatach. Tutaj widzimy także wiele pięknych, smętnych portretów pędzla artystów: Henryka Uziębły, Alfonsa Karpińskiego i innych.

Stosownie do poważnego charakteru wystawy, brak tu zwykłych na wystawach wiedeńskich spektaklów. Wystawa niezupełnie jeszcze gotowa, potrwa zapewne przez dwa lata i będzie wciąż uzupełniana nowemi okazami. A jeśli wystawa wojenna przetrwa wojnę, to się zamieni w „wystawę pokojową". Sz.

STANISŁAW STWORA.

List braciszka.

Braciszku złoty, z jedynych jedyny!
w żałości wielkiej piszę dziś do Ciebie,
w której się chwile wloką i godziny,
w smutku, co przepaść między nami grzebie
i w beznadziei, co w koło się szerzy
kreślę te słowa... braciszek twój — Jerzy.

Niech ci przypomni list ten — w krwawem polu
nas, którzy wszyscy bardzo cię kochamy,
a gdy serduszko Twe skrwawi się w bólu
niech ucałuje cię całunkiem mamy
i z nad kołyski owionie cię tchnieniem,
co ulgą będzie Twą i pocieszeniem.

Chciałbym gwiazdeczki ci przesłać w tym liście
i tyle szczęścia, co człowiek w snach roi
w słonku, co skrzy się nad nami wieczyście,
ale się czegoś me serduszko boi,
więc ci przesyłam nieznane nikomu
tysiąc pozdrowień z serca — od nas, z domu.

Nie wiesz braciszku, jak mi strasznie rwie się
serce ku Tobie tam... co mi się marzy,
jakie mi dziwy, każda nocka niesie,
— biały się Orzeł śni... polscy husarzy!
Krew, krew obficie rozlana z stu stągwi
i Matka Boska na polskiej chorągwi!

Dobra przychodzi z lat dziecięcych bajka,
z radością mego dosiadam konika
co w darzem dostał go na Mikołajka
z szabelką w ślad gnam jasnego promyka,
jakiemś wieczystem związany przymierzem
i jak Ty czuję się — polskim żołnierzem!

Lecz kiedy po śnie takim pełnym czaru
zbudzę się, to tak coś we mnie się żali,
widzę, że koń mój był tylko z bazaru...
szabelka z drzewa, nie z hartownej stali, —
tak mi ogromnie przykro i boleśnie,
że to, co było, tylko było — we śnie!

I wtenczas żal mi cię tak, żal okrutnie
braciszku drogi, z jedynych jedyny,
jakoś przedziwnie mi jest i przesmutnie,
jak w świadomości, jakiejś wielkiej winy,
która mi jasne słonko gasi w niebie,
że ze łzą w oku piszę list — do Ciebie!

w czerwcu 1916.

KRONIKA.

Kraków, 9 lipca.

Komisye gospodarcze Koła polskiego. Celem omówienia ważnych spraw, dotyczących organizacyi i przeprowadzenia odbudowy kraju, następnie spraw aprowizacyjnych, utworzenia banku dla odbudowy miast, odszkodowań wojennych, wreszcie finansowej pomocy dla miast galicyjskich zniszczonych wojną oraz wielu innych bieżących kwestyj finansowych i gospodarczych, zwołano do Krakowa obie komisye gospodarcze Koła polskiego. Posiedzenie komisyi dla spraw miejskich i przemysłowych odbędzie się jutro tj. 10 bm. o godzinie 10 przed południem w sali obrad krakowskiego magistratu, posiedzenie zaś komisyi dla spraw wiejskich we wtorek dnia 11 lipca o godzinie 10 przed południem w sali obrad krakowskiego Towarzystwa rolniczego, przy placu Szczepańskim.

Wykłady naukowe w szpitalach twierdzy. W szpitalach krakowskich, tak fortecznych, jakoteż garnizonowych, odbywają się często wykłady naukowe z różnych dziedzin wiedzy dla chorych i rannych żołnierzy. Z inicyatywy prof. Uniw. Jag., dr Fr. Krzyształowicza rozpoczęła się niedawno serya takich wykładów dla żołnierzy szpitala fortecznego Nr 4. Dotychczas odbyły się następujące wykłady: kapral ułanów Leg., Rekucki: Panowanie cesarza Franciszka Józefa; sierżant Leg. Malon: Miasta i wsie polskie; asp. of. Leg. Kronenberg: O poetach polskich; sierżant Leg. Bogucki: Królowie polscy, wreszcie asp. of. Kronenberg: Ustrój wewnętrzny monarchii austro-węgierskiej. Prócz wymienionych wykładów odbywają się pogadanki na tematy obrane, oraz wspólna lektura dzieł Mickiewicza i Sienkiewicza.

Dodatkowe egzamina szkolne. Wczoraj podaliśmy wiadomość, iż ministerstwo oświaty zezwoliło na egzamin poprawczy uczniom, mającym postępy niedostateczne z kilku przedmiotów. Wiadomość ta wymaga jeszcze uzupełnienia o tyle, że pozwolenie odnosi się tylko do „gimnazyów, gimnazyów realnych i szkół realnych, w których rok szkolny 1915/16 zamknięto przedwcześnie lub chwilowe przerwy w nauce wywołały dla uczniów szczególne trudności". Ponieważ gimnazya krakowskie nie zamknęły wcześniej roku ani nie rozpoczęły później nauki i przerw nie miały, do nich się tedy to rozporządzenie nie stosuje.

O zajęcie wakacyjne dla młodzieży szkolnej. Z kół rodzicielskich dochodzą nas liczne głosy, domagające się od miarodajnych sfer pedagogicznych zorganizowania w Krakowie zajęć wakacyjnych dla młodzieży, która nie może w obecnych czasach i warunkach wyjechać na wieś. Młodzieży takiej ze szkół średnich jest w tym roku bardzo wiele i dlatego byłoby ze wszech miar pożądanem urządzenie dla niej systematycznych zajęć i rozrywek wakacyjnych. — W Lublinie zorganizowała takie zajęcia tamtejsza Rada szkolna. Możeby i u nas ktoś o tem pomyślał.

Najbliższe wykłady o chorobach wenerycznych odbędą się w Krakowie w niedzielę, dnia 9 lipca, o godzinie 3 po południu, i to wyłącznie dla kobiet w Collegium novum (uniwersytet) przy plantach, a dla młodzieży od lat 16 do 18 w Zakładzie anatomicznym przy ulicy Kopernika L. 12. — Wykład dla mężczyzn odbędzie się w jedną z następnych niedziel.

Z uniwersytetu. Karolina Torbe, rodem z Krakowa, otrzymała w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Z Koła historyków U. U. J. donoszą, że na walnem zgromadzeniu dnia 3 b. m. ukonstytuował się wydział Koła na rok 1916/17 następująco: Lipski Jacek, prezes; Tretiakówna Zofia, wiceprezes; Kozłowska Zofia, sekretarka; Bidzińska Helena, bibliotekarka; Hołubianka Zofia, skarbniczka. — W skład komisyi kontrolującej weszli: Niemcówna Stanisława, Płokarz Jozafat, Guttman. Członkowie wydziału: Beaupré Marya, Biegańska Marya, Krupa Jan.

Niemiecki historyk o Wicie Stwoszu. Ks. Franciszek Heege, znany historyk sztuki, o którego pobycie w Krakowie donieśliśmy przed kilku dniami, zwiedza w dalszym ciągu kościoły i muzea krakowskie, badając dzieła Wita Stwosza. Ogromne wrażenie zrobił na nim wawelski malowany ołtarz Stwosza, a miarą tego wrażenia było zdecydowane zdanie tego uczonego badacza, że „kwestyę znakomitego malarza Stwosza można rozwiązać tylko w Krakowie". Na kwestyonowanej przez kilku naszych zacofanych pseudo-uczonych kartolinie obrazu wawelskiego „Chrystus naucza w świątyni", ks. Heege odczytał odrazu podpis „Stos" i wyraził zdumienie, że mogą być tacy, którzy wobec tego dowodu mają odwagę kwestyonować autentyczność obrazu.

Ks. Heege niezależnie od studyów dotychczasowych o Stwoszu, poczynił w ostatnich czasach sensacyjne odkrycia dalsze, a między innemi odkrył nieznany ołtarz w południowych Czechach, oraz drzeworyty, unikaty tego mistrza w Wiedniu. Oba powyższe tematy będą przedmiotem rozprawy, która niebawem się ukaże. Ubocznie zajmuje się ks. Heege kwestyą autorstwa krakowskich średniowiecznych spiżów przypisywanych mylnie Vischerowi i broni zdania, że dotychczasowe mniemanie polega na rozmyślnym błędzie.

Dar dziatwy szkolnej. Dziatwa szkoły 4-klasowej w Rącznej wraz z gronem nauczycielskiem złożyła kwotę 92 K 50 hal. na pomnożenie funduszu dla wdów i sierót po legionistach.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego komunikują: Walne zebranie członków Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie odbędzie się we wtorek, dnia 11 b. m., o godzinie 11 przed południem w sali Rady powiatowej (ulica Pijarska 1).

Zbieranie ziół leczniczych. Sekcya zbioru roślin lekarskich, utworzona przy Kole kobiet Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Krakowie (ul. Straszewskiego L. 28), pragnąc zorganizować w Galicyi planową zbiórkę ziół leczniczych, zwraca się na tej drodze do wszystkich, którzy tą sprawą się interesowali, z gorącą prośbą o nadsyłanie cennych uwag, spostrzeżeń i doświadczeń, poczynionych celem zoryentowania się, co już na tem polu zdziałano i uniknięcia przez to błędów pierwszych prób i doświadczeń.

Legitymacye dla superarbitrowanych legionistów. Departament opieki N. K. N. rozpoczął doręczać superarbitrowanym legionistom oryginalnie pomyślane legitymacye z fotografiami, których zaprowadzenie ma na celu dokładną ewidencyę, a nadto umożliwi wyjednanie dla nich rozmaitych ulg na kolejach, u firm handlowych i t. p. W przyszłości tylko superarbitrowani legioniści, zaopatrzeni w takie legitymacye, będą mogli korzystać ze świadczeń pomocy ze strony Departamentu opieki N. K. N. i organizacyj, z departamentem tym współdziałających. Po odbiór legitymacyj zgłaszać się mają superarbitrowani legioniści do Departamentu opieki N. K. N. (Kraków, ulica Batorego L. 20) osobiście lub listownie, przedkładając jednocześnie swe świadectwa wojskowe.

Zabłąkany chłopczyk. Wczoraj po południu spotkał policyant na ulicy Grzegórzeckiej błądzącego 5-letniego chłopczyka, który nie potrafił wskazać mieszkania swoich rodziców. Chłopiec wiedział tylko tyle, że się nazywa »Kazek«, ojciec służy w wojsku, nie pamięta, gdzie mieszka matka. Chłopca umieściła policya na razie w domu podrzutków przy ulicy Podzamcze.

Żołnierze proszą. Grono żołnierzy-Polaków w 10 p. górskiej artyleryi prosi za naszem pośrednictwem czytelników o łaskawe przysłanie im przeczytanych pism humorystycznych, oraz książek polskich. Wysyłki adresować należy: Aleksander Scholz, ogniomistrz, k. u. k. Gebirgshaubitz-division Nr 10 K. Deutsche Feldpoststation Nr 239 (IV Res. Krps.).

Z kraju.

Ewidencya zwolnionych od służby wojskowej i zaproponowanych do zwolnienia od tej służby. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Na podstawie reskryptu ministerstwa obrony krajowej z dnia 2 lipca br. poleciło namiestnictwo wszystkim starostwom natychmiastowe zaprowadzenie ewidencyi tych już zwolnionych od służby wojskowej, względnie tych według stawki O zaproponowanych do zwolnienia, którzy także na wypadek ewakuacyi pewnego powiatu pod żadnym warunkiem nie mieliby zgłosić się do szeregów. Do takich mają należeć: wszyscy pozostający w służbie publicznej, dalej funkcyonaryusze zakładów gazowych i elektrycznych, oraz wodociągowych, personale najważniejszych instytutów kredytowych i bankowych, wszystkich szpitali, szpitali cywilnych, domów ubogich i sierocych, aptekarze, lekarze i weterynarze, odpowiednia liczba kominiarzy oraz inni ze względów policyi bezpieczeństwa lub sanitarnej absolutnie niezbędni, wreszcie więksi samodzielni rolnicy i poszczególni urzędnicy wielkiej własności ziemskiej.

Tym, do tej, z jak największą dokładnością i odpowiedniem uwzględnieniem publicznych interesów sporządzić się mającej ewidencyi, przyjętym, zwolnionym od służby wojskowej, mają być natychmiast wystawione specyalne legitymacye, zaopatrzone w pieczęć urzędową, z powołaniem się na powyższy reskrypt ministeryalny.

Wszelkie dochodzenia przeciw dotychczas zwolnionym od służby wojskowej z obszarów zagrożonych przez nieprzyjaciela, którzy zapóźno lub też dotychczas nie zgłosili się do szeregów, mają być w myśl powołanego wyżej reskryptu ministeryalnego wstrzymane.

Namiestnik generał Diller w Oświęcimiu. Dnia 4 bm. namiestnik bar. Diller w towarzystwie wiceprezydenta namiestnictwa Ustyanowskiego zwiedził budowę sezonowej stacyi dla robotników w Oświęcimiu. Namiestnika przyjęli na miejscu: kierownik starostwa, sekretarz namiestnictwa Doschot, kierownik stacyi, komisarz powiatowy Athenstädt, oraz kierownik budowy inżynier Tyrała, oprowadzając i udzielając wyjaśnień. Przy pożegnaniu wyraził namiestnik zadowolenie z wzorowego urządzenia stacyi i z postępu budowy.

Egzamin dojrzałości w c. k. gimnazyum w Mielcu odbył się pod przewodnictwem radcy J. Kopacza w dniu 3 b. m. Za dojrzałych uznano: Cichonia Antoniego, Jaglarza Tadeusza (z odzn.), Krupę Leonarda, Pieroga Antoniego, Pocieja Emila. — Przy wcześniejszym egzaminie, odbytym z powodu powołania uczniów do służby wojskowej, uznano za dojrzałych: Dorożyńskiego Kazimierza, Herbsta Feliksa (z odzn.), Kondrasiuka Włodzimierza.

Przemyśl, 7 lipca. (Szkolnictwo w latach wojny.— Kąpiele. — Samobójstwo).

Przemyśl, który przeżył dwukrotne oblężenie i inwazyę nieprzyjacielską, posiada chlubną kartę w dziejach polskiego szkolnictwa w latach wojny. Podczas oblężenia Przemyśla, dzięki inicyatywie poważnych kół obywatelskich i poparciu władz wojskowych, istniało gimnazyum polskie pod kierownictwem dyrektora gimnazyum I., Władysława Bojarskiego, profesora Zajączkowskiego i dyrektora gimnazyum realnego we Lwowie, Władysława Kurpiela, ze współudziałem licznego grona wybitnych sił nauczycielskich, które przebywały w oblężonym Przemyślu. Większość młodzieży szkół średnich przebywała na uchodźctwie, zaś liczna rzesza młodzieży z gimnazyum I. i III. korzystała podczas oblężenia z nauki szkolnej aż do dnia 22 marca 1915 roku, to jest kapitulacyi Przemyśla. Dopiero po oswobodzeniu Przemyśla, gdy większość profesorów i uczniów powróciła, rozpoczęła się ponownie nauka szkolna, która trwała do 30 czerwca b. r. Liczny zastęp młodzieży po złożeniu egzaminu dojrzałości wstępuje obecnie w szeregi armii. Wogóle młodzież szkół średnich nie utraciła ani jednego roku szkolnego z powodu wojny.

Tegoroczny sezon kąpielowy rozpoczął się już w naszem mieście. Ludność miejscowa korzysta z kąpieli na wolnym Sanie, gdyż brak w tym roku budek kąpielowych. Jedynie wojskowy zarząd kąpielowy rozporządza wytwornym zakładem kąpielowym, lecz korzystają z niego wyłącznie osoby wojskowe i ich rodziny. Dziwić się należy, że zarząd miasta nie postarał się o utworzenie budek kąpielowych dla ludności cywilnej, wobec czego pozostaje amatorom tylko kąpiel na wolnym Sanie.

Dnia 3 lipca popełniła w hotelu »Royal« samobójstwo Anna Finkel z Wiednia, zażywszy trucizny. Odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala W pokoju denatki znaleziono list i legitymacyę dziennikarską.

Drohobycz, 2 lipca. (Nastroje w mieście. — Jeniec rosyjski zabójcą. — Zakończenie roku szkolnego. — Dochód z Czerwonego Krzyża). Rozgrywające się na froncie galicyjskim wypadki nie mogły rzecz prosta, pozostać bez wpływu na tutejsze stosunki. Nerwowość dni ostatnich, cechująca wszystkie wschodnio-galicyjskie miasta, udzieliła się w znacznej mierze ludności tutejszej, której część słabego ducha poczęła gromadnie opuszczać miasto, udając się pociągami w kierunku zachodnim. Najmniej odważni, którym kilkugodzinne wyczekiwanie na nieregularnie odchodzące pociągi zdawało się zbyt ryzykowne, płacili po kilkadziesiąt koron za drabiniaste wozy, które ich przewiozły do odległej o kilkadziesiąt kilometrów Turki, gdzie wyczekują dalszego rozwoju wypadków. Rozważniejsi nie dali się porwać chwilowemu uniesieniu i pozostali w mieście, z czego są dziś wielce zadowoleni Ruch w bankach, wzmożony nieco w pierwszych dniach rosyjskiej ofenzywy, wrócił do normalnego stanu i wiele osób lokuje z powrotem podjęte w chwili gorączki pieniądze. Dziś panuje w mieście zupełny spokój, a ludność z ufnością śledzi rozwijające się na terenie wojennym wypadki.

Do zagrody wiejskiej Tycyka w Ułycznem, wsi odległej o kilkanaście kilometrów od Drohobycza, wszedł onegdaj po południu jeniec rosyjski i zażądał od obecnej w chacie kobiety czegoś do jedzenia. Przestraszona kobieta dała mu, co miała w chacie, a równocześnie wysłała swego chłopca do pobliskiej leśniczówki, gdzie mieszkał gajowy, Iwan Sawczyn, z wezwaniem, ażeby tenże natychmiast przyszedł, gdyż znajduje się u niej Moskal. Gajowy, wziąwszy strzelbę, pospieszył w kierunku chaty Tycyka, gdy jednak jeniec spostrzegł przez okno zbliżającego się człowieka ze strzelbą, pozostawił resztki jedzenia i uciekł do pobliskiego lasu. Gajowy puścił się w pogoń za nim, nie mogąc go jednak dogonić, strzelił za nim z dubeltówki, co miało ten skutek, iż jeniec zatrzymał się, dał się ująć gajowemu i zaprowadzić do jego chaty. Wszedłszy do chaty, wskazał gajowy jeńcowi ławkę, na której ten usiadł, przypatrując się jak gajowy, który miał tylko ślepe naboje w dubeltówce, począł nabijać ją ostrymi nabojami, oznajmiając równocześnie jeńcowi, że odprowadzi go do wsi i odda tam w ręce żandarmeryi. W tej chwili Moskal nagłym ruchem wyciągnął z poza cholewy buta browning i dał 5 strzałów do gajowego, z których 3 przeszyły go nawskróś, powodując natychmiastową śmierć. Obecne w chacie gajowego sąsiadki oniemiały z przerażenia, z czego korzystając zabójca wypadł z leśniczówki i znikł w przyległym

---

chropawym tynku smuga wilgoci, którą już lekka zielonawa pleśń okrywać zaczęła. Co było w tej barwie, że nasunęła te właśnie słowa? Kto je podszeptywał? Kto szlochał?...

Nienaski zapomniał zupełnie o tem, co się zdarzyło, gdzie jest i co ma czynić. Obłęd. Znikąd, z niepamięci napływały słowa, jakby je ktoś bezcielesnym palcem pisał na zwilgotniałym murze. Na wspomnienie, a raczej na widok słów, zwiastujących przyszłą wielkość i najwyższe zwycięstwo, zaszlochał z głębi piersi. Oto było odnalezienie — i moc. Coś rozwiązało się w nim i pękło w piersiach od tego szlochu. Głęboka radość wiała, jakby wiatr wiosenny, ze słów:

„Na drgającem szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięski Twój!"...

Na dole drzwi szczęknęły. Ktoś wchodził powoli. Nienaski obejrzał się z tej daleczyzny, gdzie był, — i zobaczył Xenię. Ona, spostrzegłszy go, uczyniła ruch, jakby do ucieczki. Lecz powstrzymał ją gestem, nakazującym, żeby została.

— Proszę mię puścić! — zawołała.

— Nie, już cię teraz nie puszczę! — rzekł z wesołym uśmiechem.

— Czego pan chcesz odemnie? — porwała się z furyą.

— Chcę, żeby to wszystko już raz skończyć. Chcę cię prosić, żebyś ze mną pojechała do Saint-Severin.

— Co znowu?

— Raz już weźmy ślub i niech się skończą te wszystkie brewerye!

Żachnęła się w tył i oparła plecami o mur. Stała tam długo nieruchoma i jakby martwa. Patrzyła na niego skostniałemi oczyma. Istna sarna, którą myśliwiec wziął na cel.

— Chodźmy, Xenia... — rzekł cicho.

Nie ruszała się z miejsca. Zaczęła szeptać bardziej do siebie, niż do niego:

— Kopnął mię, jak psa, rzucił, jak najnędzniejszą, — otóż masz! Powiedziałam sobie, że wolę zdechnąć z rozpaczy, niż błagać o litość po tem, coś mi zrobił. A teraz co?

— Chodźmy, — Xenia! — powtórzył.

Zaczął zstępować ociężale, niżej, niżej, niżej. Gdy był już przy niej, wybuchnął głośnym jękiem, zachwiała się i upadła na stopnie. Ręce jej kurczowo, spazmatycznie objęły jego kolana. Dźwignął ją, postawił na nogach, otarł łzy z twarzy, uspokoił. Wyszli z bramy spokojnie, pod rękę, prowadzeni drwiącym, cynicznym uśmiechem odźwiernego, — aż do automobilu, który się przypadkiem w ulicy nawinął. Gdy wsiedli, Nienaski kazał jechać do Saint-Severin.

— Po co my tam jedziemy? — zapytała.

Znowu poczęła czegoś płakać, sykać z bólu, słaniać się i szlochać:

— Tam musimy...

— Czemu tam?

— Tam się schodzili... Ojcowie... Leżeli krzyżem i strugami wylewali łzy w tamte kamienie, prosząc się Boga... To oni wszystko wybłagali. Słuchaj mię! Odpowiadaj! — To wszystko jedno... Czyś już należała do jakiego człowieka?

— Nic! — odrzekła w prawdzie zeznania, patrząc mu w oczy.

— Tam, na tamtych kamieniach przysięgniesz przed Bogiem i przed nimi, przed świętymi duchami.

— Przysięgnę!

— Że będziesz wierną i uczciwą...

— Do ostatniego tchu!

Przywarła ustami do jego ręki i na pół zemdlona coś szeptała.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

lesie. Żandarmerya czyni energiczne poszukiwania za zabójcą, dotychczas jednak ślad wszelki za nim zaginął.

Rok szkolny zakończył się w tutejszych szkołach ludowych i wydziałowych w piątek dnia 30 czerwca. Zakończenie roku szkolnego w gimnazyum nastąpi dopiero 15 lipca.

Z nastrojów lwowskich. Po wielomiesięcznej przerwie — czytamy w »Kuryerze Lwowskim« — Lwów znowu nabierać zaczyna fizyognomii prawdziwie wojennej. Ulicami mkną przez cały dzień wozy sanitarne automobilowe, którymi przewozi się rannych uczestników obecnych walk na froncie galicyjskim. Jednych przywozi się z dworca kolejowego wprost z pola, innych znowu, rekonwalescentów, transportuje się w głąb kraju. Czynne są też tramwajowe wozy sanitarne, używane dość często w tym samym celu. Technika wojenna doprowadziła dziś do tego, że ranni transportowani są wygodnie i szybko.

Wczoraj wczesnym rankiem przeprowadzono przez miasto od strony dworca Podzamcze około 1.400 Rosyan, wziętych do niewoli. Prawie wszyscy byli niżej wieku popisowego.

Jaworów. (Działalność P. K. N. i Ligi Kobiet. — Gimnazyum polskie. — Aprowizacya miasta. — Utonięcie w stawie ucznia gimnazyalnego Lorenza). P. K. N. wspólnie z Ligą Kobiet w Jaworowie i T. S. L. urządził w maju uroczysty obchód Konstytucyi 3 maja, a dochód uzyskany ze zbiórki w połowie (po 50 K) przeznaczono na N. K. N. — w połowie zaś na główny zarząd T. S. L. Tutejsza Liga Kobiet pod przewodnictwem p. Nowickiej, bardzo energicznie bierze się do pracy społecznej. W stosunkowo krótkim czasie rozsprzedała wydawnictw N. K. N. za 180 K, w dniu zaś 1 lipca b. r. urządziła w polskiem kasynie herbatkę, z której dochód poważny, bo wynoszący kilkaset koron, w połowie oddano na rzecz tutejszego polskiego gimnazyum realnego, w połowie zaś na N. K. N. — W dniu 2 b. m. urządziła Liga „dzień kwiatka", a czysty dochód, w wysokości 152 K 66 h odesłano do Departamentu skarbowego N. K. N. w Krakowie. W dniu wczoraj 4 lipca b. r. urządził Pow. Kom. Nar. i Liga Kobiet uroczyste żałobne nabożeństwo za poległych pod Rokitną ułanów polskich. W nawie umieszczono przepięknie dekorowany kwieciem, karabinami, szablami katafalk, na którym wznosił się sztandar narodowy. W uroczystości tej wzięły udział wszystkie tutejsze władze, tudzież cała Polonia, a zebrane podczas Mszy św. 80 K odesłano do Departamentu skarbowego N. K. N. w Krakowie na konserwacyę grobów ś. p. legionistów polskich.

W bieżącym roku reaktywowano tutejsze polskie gimnazyum realne pod kierownictwem dyrektora Skórskiego, a znaczna liczba uczniów, uczęszczająca tak do niższego jak i do wyższego gimnazyum najlepiej świadczy, jak wielce potrzebną była i jest ta instytucya w Jaworowie. Frekwencya uczniów znacznieby się zwiększyła, gdyby się udało tutejszemu Kołu T. S. L. wprowadzić w życie bursę polską, zniszczoną zupełnie w roku 1914 podczas inwazyi rosyjskiej. Z bursy tej korzystało przeciętnie 40 uczniów polskich. O ileby Koło T. S. L. uzyskało od władz rządowych zapomogę za zniszczone sprzęty bursy, nie omieszka natychmiast bursę otworzyć dla dobra dziatwy polskiej.

Dzięki obywatelskiemu stanowisku kierownika starostwa p. Michałowskiego, miasto jest zaopatrzone dostatecznie. Pomaga mu w tej pracy burmistrz Lachowicz, założywszy bardzo dobrze funkcyonujący sklep miejski, tudzież Koło ziemianek, które założywszy sklep spożywczy stara się bez konkurencyi pomagać miastu i jego mieszkańcom w aprowizacyi.

Dnia 4 lipca po południu utopił się w tutejszym stawie bardzo zdolny uczeń gimnazyalny Lorenc. Na wiadomość o tem udał się natychmiast na miejsce wypadku profesor gimnazyalny Mierzejewski nad staw i przy pomocy uczniów gimnazyalnych wydobyto go z wody, jednak mimo energicznego ratowania nie udało się go do przytomności doprowadzić.

Z Królestwa Polskiego.

Echa włączenia ziemi chełmskiej z powrotem do Królestwa Polskiego. Zniesienie wyodrębnionej gub. chełmskiej nie uszło baczności prasy rosyjskiej. „Rjecz" z dn. 13 czerwca uznała za potrzebne podać do wiadomości swych czytelników ten fakt aż dwukrotnie. Pismo to umieszcza 2 telegramy o przyłączeniu powiatów chełmskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego do gen.-gubernatorstwa lubelskiego, od korespondenta swego w Sztokholmie, drugi z Agencyi telegr. piotrogrodzkiej. Ostatni zawiera komentarz, że rząd austryacki uczynił to wobec grożącej ofenzywy rosyjskiej.

Ewakuacya bezdomnych z Warszawy. W wykonaniu uchwały zarządu miejskiego w sprawie ewakuacyi bezdomnych okazało się, że na podstawie zgłoszeń wypadnie wysłać z Warszawy około 10 tysięcy osób w najbliższym czasie. Na cel powyższy zarząd miejski wyasygnował kwotę 40.000 rubli. Według obliczeń, koszta wyniosą około 4 ruble na osobę. Z sumy tej 75% pochłania koszt podróży, 10—15% przypada na dodatki bagażowe, a reszta przeznaczona jest na zaspokojenie najpierwszych potrzeb ewakuowanego po przybyciu na miejsce.

Mianowania i przeniesienia w namiestnictwie galicyjskiem. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł starostów, dr Karola Matyasa z Kolbuszowej do Lwowa i Kazimierza Jaworczykowskiego z Żydaczowa do Kolbuszowej, a sekretarzy namiestnictwa: Władysława Topolnickiego z Zaleszczyk do Kamionki Strumiłowej i Romana Switalskiego ze Stanisławowa do Żydaczowa.

Namiestnik poruczył kierownictwo starostw sekretarzom namiestnictwa: Władysławowi Topolnickiemu w Kamionce Strumiłowej a Romanowi Switalskiemu w Żydaczowie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 9 b. m.: „Halka"; występ p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 9 lipca po południu: „Ogniem i mieczem"; wieczorem: „Dookoła miłości".

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Z polecenia „Klubu polskiego" w Sarajewie prezydent sądu obwod. Babiński 1294 K 5 h zebrane za pośrednictwem Jędrzeja Jasicy, naczelnika powiat. w Glamoczu; Robertowa K. 10 K zamiast kwiatów na grób ś. p. rejenta Klemensiewicza.

Na Tow. opieki nad zabytkami: M. Gębarowicz 5 K ku uczczeniu ś. p. Stefanii Smolkówny.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Urzędnicy Kasy oszczędności i zakładu zastawniczego 45 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Edmunda Klemensiewicza; dyrekcya Kasy oszczędności m. Krakowa 100 K ku uczczeniu swego przewodniczącego ś. p. Edmunda Klemensiewicza (i 100 K na inny cel).

Na ochronkę im. Amalii Klemensiewiczowej: Dyrekcya Kasy oszczędności m. Krakowa 100 K ku uczczeniu swego przewodniczącego ś. p. Edmunda Klemensiewicza.

Wojna.

Położenie na froncie rosyjskim.

Wiedeń, 9 lipca.

»Reichspost« ogłasza za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następujący telegram swego korespondenta wojennego, Kirchlehnera, o sytuacyi na froncie rosyjskim:

O chwilowem położeniu na naszym froncie wschodnim można powiedzieć, że na razie charakteryzuje go przewaga wojsk rosyjskich zarówno w południowej jak i w północnej jego części. Nieprzyjaciel w ostatnich trzech dniach rzucił do bitwy, toczącej się po obu stronach Dniestru, nowe wojska. Wskutek tego posuwanie się lewego skrzydła wojsk sprzymierzonych, które trwało już od 3 dni w kierunku z Tłumacza, zostało powstrzymane, a część armii generała Bothmera, operująca na wschód od Buczacza w kierunku Dniestru, musiała zająć pozycye poza Koropcem.

Odcinek Sadzawki wzdłuż linii kolejowej Kołomyja—Delatyn, leżący po obu stronach Prutu, był znowu celem nowych, niesłychanie gwałtownych ataków rosyjskich. Ataki te jednak załamały się wskutek dzielnej obrony naszych wojsk i wkroczenia na czas pułków alpejskich.

Oddziały, stojące nieco dalej na południe, zamykające wyjścia z dolin karpackich, utrzymują połączenie z wojskami sprzymierzonych, walczącemi na Bukowinie.

Na naszem skrajnem prawem skrzydle, pod Kołkami udało się nieprzyjacielowi, który przez Sarny rzucił tu w bój nowe liczne wojska, sforsować Styr. Wojska austro-węgierskie, które bez żadnych posiłków całymi tygodniami odpierały tu ustawiczne ataki rosyjskie, zostały w końcu wyraźnym rozkazem cofnięte na linię na zachód od Kołków—Kołodya, z obawy przed podwójnem otoczeniem.

Pod Kołodyą nad Styrem pułki Legionów polskich znalazły sposobność do ponownego okazania swej wytrwałości.

Położenie na froncie, biegnącym na południowy zachód od Kołków przez Wołyń i wschodnią Galicyę aż do wyżyny Buczacza, jest w dalszym ciągu pomyślne.

Obecna ofenzywa rosyjska — kończy sprawozdawca — wykazuje po stronie rosyjskiej tak olbrzymie napięcie sił, że dotychczasowej miary przykładać do niej nie można. Trzeba mieć jednak zaufanie i cierpliwość.

Walki na Bukowinie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 9 lipca.

Wojenny sprawozdawca »Pesti Naplo« donosi, że **na wschód od Kirlibaby toczą się walki. Nasze stanowiska są jednak tak silne, że zdobycie ich nie może się udać. W okolicy działu wodnego Mołdawy są w toku wielkie walki. Zamiar rosyjski posunięcia się do Dornawatry został udaremniony.**

Słychać, że Rosyanie mają zamiar przedarcia się do Siedmiogrodu, niema jednak żadnego powodu do zaniepokojenia w tym kierunku, wszystkie bowiem konieczne ochronne zarządzenia zostały już poczynione.

Dzienniki petersburskie donoszą, że ofenzywa rosyjska rozszerza się, oświadczają tylko, że **ze strony armii Linsingena i Bothmera doznają pewnych przykrości.**

Zmiana sytuacyi na Bukowinie.

Wiedeń, 9 lipca.

Wojenny sprawozdawca „N. Fr. Presse" donosi:

Rosyanie zaczynają stanowisko swoje na linii Jakobeny—Kirlibaba przystosowywać do celów obronnych. Budują oni tam rowy strzeleckie i zakładają podwójne zasieki druciane, co dowodzi, że nie liczą oni już na dalsze posuwanie się. Treny rosyjskie cofnięte zostały aż do Seretu.

Żołnierze rosyjscy zbierają zielone jeszcze zboże; **wszystkie magazyny w południowej Bukowinie zostały przez Rosyan spalone. Przy tej sposobności spłonęły Ickany.** Wszystkie te objawy wskazują, że **niebawem położenie strategiczne na Bukowinie ulegnie wielkiej zmianie. Wynika to także z zeznań jeńców rosyjskich, którzy oświadczają, że zapowiedziana już wizyta cara w Czerniowcach została odroczona.** Car miał zamieszkać w budynku rządu krajowego w Czerniowcach i wygłosić z balkonu przemówienie.

Kozacy dopuszczają się na ludności bukowińskiej różnych gwałtów, **zabierają ostatnie sztuki bydła,** które sprzedają następnie kupcom rosyjskim w nadgranicznych miejscowościach.

W Czerniowcach panuje spokój. Ulice puste, jakby wymarłe. Nawet niskie ceny śridków żywności nie są w stanie wywabić na ulice mieszkańców, nie mających zbyt wielkiego zaufania do rosyjskich najeźdźców. W mieście pojawiają się codziennie najrozmaitsze obwieszczenia władz rosyjskich. Jedno z tych obwieszczeń zarządza zbiór ołowiu i wełny, rozpoczęty przez nasze jeszcze władze.

Szumna zapowiedź władz rosyjskich otwarcia pospiesznego ruchu kolejowego na linii Odessa—Czerniowce i Czerniowce—Kijów jest kłamstwem, gdyż wszystkie ważniejsze mosty na Bukowinie zostały przez nasze wojska wysadzone w powietrze. Rosyanie nie naprawiają nawet tych mostów z powodu **niepewnego położenia na całym froncie bukowińskim.**

Echa ataku lotniczego na Karlsruhe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 lipca.

Biuro Wolffa donosi, że urzędowe dochodzenia w sprawie ostatniego ataku lotników francuskich na Karlsruhe wykazują, że Francuzi nie przypadkowo wybrali dzień Bożego Ciała do ataku na Karlsruhe. Składniki bomb rzuconych wykazują, że specyalnie chodziło o ofiary w ludziach; tylko nieliczne rzucono bowiem bomby dla wyrządzenia szkody w materyale.

Sytuacya pod Verdun.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Rotterdam, 9 lipca.

Londyński »Daily Mail« donosi, że **w walkach pod Verdun nastąpiła krytyczna faza. — Możliwość, że wojska francuskie wskutek przewagi po stronie nieprzyjaciela zmuszone zostaną do odwrotu, staje się coraz większa.**

Konferencye koalicyi w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 9 lipca.

»Courant« donosi z Londynu:

Rząd angielski postanowił natychmiast podjąć kroki celem przeprowadzenia propozycyj konferencyj paryskich. Asquith złoży w tej sprawie w najbliższych dniach oświadczenie. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie członków obu Izb, zwolenników wolnego handlu.

Nowy minister amunicyi w Anglii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 9 lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą następującą wiadomość, podaną przez »Frankfurter Zeitung«:

Montagu został zamianowany ministrem amunicyi w Anglii.

Grey i Tenant.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 9 lipca.

»Nieuwe Rotterd. Courant« donosi z Londynu:

Tenant, w którego miejsce jako podsekretarz parlamentu dla spraw wojny przychodzi lord Derby, zostanie zamianowany kanclerzem księstwa Lancaster i otrzyma miejsce w gabinecie.

Grey przyjmie prawdopodobnie tytuł lorda Greya of Fallodon. Greya posiadłość ziemska nazywa się mianowicie Fallodon.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 lipca.

Urzędowe sprawozdanie donosi:

Nasza piechota, poparta dobrze przez artyleryę, szturmowała rano ogromnie silne szańce Lipsk na południe od Thiepval i wymusiła sobie drogę do Ovillers, gdzie gwałtowna walka trwa dalej. Kontratak pruskiej gwardyi, którą o godz. 10 przed południem rzucono do walki na wschód od Contalmaison, załamał się w naszym ogniu. Nieprzyjaciel cofnął się w kierunku północnym, pozostawiwszy 700 jeńców. W południe szturmowała nasza piechota wieś Contalmaison, którą jednak wskutek gwałtownych kontrataków opróżniono.

Król Jerzy do gen. Haiga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 lipca.

(Biuro Reutera). Król Jerzy wystosował do generała Haig depeszę, w której składa najserdeczniejsze życzenia z powodu sukcesów, osiągniętych przez armię angielską w ostatnich walkach i wyraża dumę z swego wojska, stwierdzając, że nikt nie mógł dzielniej walczyć.

Haig odpowiedział, że armia uczyni wszystko, co leży w jej mocy, aby i nadal sobie zasłużyć na zaufanie i pochwałę króla.

Straty angielskie.

Berlin, 9 lipca.

»Taegl. Rundschau« donosi z Amsterdamu:

Wedle informacyj, pochodzących z miarodajnego źródła, **Anglicy stracili dotychczas od początku swej ofenzywy w zabitych, rannych i zaginionych przeszło 100.000 ludzi.** Między innymi poległ w ostatnich walkach generał brygady Charles Prowse.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 lipca.

Ag. Lloydsa donosi: Angielski nieuzbrojony parowiec »Gannet (1.127 ton) **został zatopiony.**

Stavanger, 9 lipca.

Norweski parowiec »Prunelle« został zaatakowany i był ostrzeliwany przez łódź podwodną w poniedziałek dnia 3 bm. w odległości mili morskiej od wybrzeża norweskiego. Parowiec się nie zatrzymał, gdyż znajdował się w obrębie wód terytoryalnych norweskich. Norweskie łodzie torpedowe zarządziły pościg za łodzią podwodną, która się zanurzyła pod wodę i zniknęła w kierunku zachodnim. Przypuszczają, że chodzi tu o **angielską łódź podwodną.**

Sztokholm, 9 lipca.

Szczeciński parowiec »Dorta« został w nocy niedaleko wsi rybackiej Trysunda zatopiony przez łódź podwodną. Kapitan parowca został przez łódź podwodną wzięty do niewoli, 23 ludzi z załogi wyratowało się do wsi rybackiej. Oświadczyli oni, że ogółem dano do parowca »Dorta« 50 strzałów. Prawdopodobnie parowiec zaatakowała rosyjska łódź podwodna.

Zakaz wywozu z Szwajcaryi do Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 9 lipca.

Jak »Suisse Liberal« donosi, **zakazała rada związkowa aż do dalszego rozporządzenia wywozu do Francyi maszyn, narzędzi i części składowych tychże.** Dotąd istniał zasadniczy zakaz wywozu, ale można było z łatwością uzyskać specyalne pozwolenia na wywóz. Obecnie proszące o pozwolenie na wywóz firmy otrzymują zawiadomienie, że **wywóz jest całkowicie zakazany, dopóki rokowania w Paryżu są w zawieszeniu.**

Wrzenie w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 9 lipca.

Między greckim sztabem generalnym a Venizelosem zanosi się na bardzo wielkie nieporozumienie. Oczekują wielkich wydarzeń. **W Grecyi powstało 30 związków rezerwistów, mających na celu obronę króla.** Związki te wysłały do króla depeszę następującej treści: Jesteśmy gotowi iść na Twoje zawołanie. Bądź wielkim w nieszczęściu. Należymy do Ciebie i pójdziemy za Tobą przeciw Twoim wrogom.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 lipca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: W odcinku Czoroch nieznaczne miejscowe walki. Na północ rzeki **zabrały nasze wojska nieprzyjacielowi na lewem skrzydle ponownie część jego pozycyj.** Kontrataki i próby zaskoczenia nas, przy pomocy których to akcyj nieprzyjaciel usiłował odbić z powrotem te pozycye, zostały z ogromnemi dla niego stratami odparte. Przy jednym z tych bezowocnych ataków pozostawili Rosyanie przed jedną tylko naszą pozycyą 400 zwłok. Wzięliśmy 17 jeńców, między tymi jednego oficera i dwa karabiny maszynowe.

Pożary w Finlandyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 9 lipca.

»Pesti Naplo« donosi:

Z wielu miejscowości Finlandyi donoszą o ogromnych pożarach.

Rokowania Stanów z Meksykiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 9 lipca.

Biuro Reutera donosi:

Stany Zjednoczone Ameryki zaakceptowały propozycyę Carranzy co do usunięcia różnic zdań między obu krajami w drodze bezpośrednich rokowań.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 lipca.

Konferencye w Budapeszcie.

Wiedeń. C. k. Biuro koresp. donosi z Budapesztu: Konferencye austryackich i węgierskich referentów fachowych trwały przez cały dzień aż do wieczora, poczem hr Stuergkh wraz z innymi austryackimi ministrami i referentami fachowymi odjechali z powrotem do Wiednia.

Włoska propaganda wojskowa.

Lugano. Dzienniki włoskie donoszą, że rząd włoski zamierza utworzyć biura zagraniczne dla propagandy polityczno-wojskowej. Biuro to podlegać ma bezpośrednio prezydyum ministrów i ma skuteczniej aniżeli dotąd informować publiczność o powodach wojny, czynach wojennych i celach wojennych Włoch.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Edmund Klemensiewicz

Uczestnik powstania w r. 1863, Sybirak, Prezydent krak. Izby notaryalnej i c. k. notaryusz w Krakowie, Radca miejski, Prezes Dyrekcyi Kasy Oszczędności m. Krakowa, kawaler Orderu żelaznej korony III kl., b. Poseł na Sejm krajowy etc.

przeżywszy lat 77, zmarł w Krakowie dnia 7 lipca 1916, opatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 4 po południu z domu żałoby pod L. 5 przy ul. św. Anny, na który zaprasza pozostała rodzina.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godz. 9 rano w kościele akademickim św. Anny.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Basia

córeczka Karola i Maryi

IRZYKOWSKICH

po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 7-go lipca 1916 roku w Krakowie w 6-tej wiośnie życia.

Pogrzeb odbył się 8 lipca w Krakowie.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

p.t.: „Książeczka miniaturowa" (⅞ centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła franco Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 4617 4 6

Przechodząc Rynkiem zgubiłam 7 lipca biały „reiher". Łaskawy znalazca zechce odnieść zgubę na ulicę św. Anny 3, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 5016 1 2

Buchalter

bilansista, biegły korespondent niemiecki, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: A. Silberstein, Grodzka 2. 5014 1 2

Zdolny

doświadczony, zdrów i energiczny agronom, lat 58, żonaty, bezdzietny, który do 1 lipca b. r. bez przerwy zarządzał większemi majątkami, (nieraz w bardzo trudnych warunkach), poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia: T. R., Sanok, ul. Rylskich 1. 363. 5025 1 3

Wiedeńska fryzyerka

damska, czesze i ondulnje w domu i poza domem, modne i historyczne fryzury, wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli, oraz manikure i pedikure po cenach umiarkowanych. Antoniczek, Półwsie Zwierzynieckie, ulica Kościuszki 34. 4978

Poszukuję towarzysza nauki do egzaminu adwokackiego. Czas wolny: po 6 popoł. Zgłoszenia od 2—3 po poł. Dr Dworski, ul. św. Gertrudy 23, ofic. I p., u p. Elgieta. 5033

Dwóch umeblowanych pokoi

z całem lub częściowem utrzymaniem, poszukuje się od 15 lipca na czas od 14 dni do 1 miesiąca dla lepszej rodziny, składającej się z rodziców i trojga dorosłych. Spokojnych dzielnic. Zgłoszenia przyjmuje kupiec Rosiek, Kraków, ul. Kanonicza 11. 5017 1 2

Groble 3.

Do wynajęcia każdego czasu 5 pokoi eleganckich, widnych, słonecznych, przedpokój, łazienka gaz, kuchnia, 2 spiżarki; komfort, elektr., gaz, réchaud. Wiadomość: II p. drzwi na lewo. 4965 1 3

Fortepian

krótki, krzyżowy, przegrany, lub pianino, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: M. Rudyło, Siemiradzkiego 10, I p. 5015 1 3

Posady biurowej

poszukuje panna z 3½-letnią praktyką biurową, znająca buchalteryę, język niemiecki w słowie i piśmie i pisząca biegle na maszynie. Zgłoszenia list. pod A. R. 300 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4957 2 3

Poszukuję

mieszkania słonecznego w Krakowie, w spokojnej i czystej kamienicy, składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, z oświetleniem elektrycznem etc. od 1 października 1916 r. Zgłoszenia do firmy: Reim i Ska, Kraków, Rynek 37, linia A-B. 4885 2 2

Doktor praw

obejmie zaraz odpowiednią posadę. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„200"**. 4963 2 3

Biuro

Administr. realności

Karmelicka 15.
4959 2 10

30.000 kor.

20.000 K i **5000 K** ma do ulokowania na hipoteki w Krakowie kancelarya **adw. Dra Mussila,** Karmelicka 15.
4958 2 3

Kupuje i sprzedaje

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków. **Sławkowska 24.** 4799 3 30

Do wynajęcia

od 1 października 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, 2 klozety, II piętro, przy ul. Wielopole 11. — Wiadomość u dozorcy. 4962 3 3

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5024 1 20

Czekoladę i kakao

sprzedaje
po najtańszej cenie
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek.
4416 10 0

Ostatnia nowość!
Wacław Sieroszewski

BENIOWSKI

powieść historyczna.
Cena egzemplarza 6 koron.
Skład główny **w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.**
5032 1 3

Waśniewskiego Stanisława, ucznia VI klasy realnej w Stanisławowie, wziętego do c. k. armii dnia 10 maja b. r., poszukują rodzice, prosząc o jego adres pod: St. Waśniewski, Kraj. Biuro solne w Wieliczce. 4956 2 3

Poszukuje się

rutynowanej siły, godnej zaufania, do pomocy w prowadzeniu biura handlowo-przemysłowego w Krakowie. — Wymagane pierwszorzędne kwalifikacye. Zgłoszenia na piśmie adresować należy: Grand Hotel Nr 37. 5036 1 3

Panna

inteligentna, z ukończoną 4 wydz., z świadectwami, poszukuje posady bony lub jakiejkolwiek innej. Reflektuje tylko na lepsze domy i na wyjazd. Adres u Rozalii Flagowej, Podgórze, Rękawki 15, I piętro. 4517 3 3

„Rok Polski"

miesięcznik, poświęcony zagadnieniom życia narodowego, wychodzi w Krakowie raz na miesiąc w rozmiarze 6 arkuszy druku. Omawia sprawy polityczne i społeczne, zamieszcza artykuły treści literackiej, historycznej i filozoficznej. Dotychczas ogłosił prace następujących autorów: **Aleks. Brücknera, Ant. Chołoniewskiego, Ign. Chrzanowskiego, Fr. Rawity Gawrońskiego, St. Głąbińskiego, Tad. Grabowskiego, Stef. Jentysa, Wł. Kozickiego, Kaz. Morawskiego, W. Sobieskiego** i wielu innych. Nadto zamieszcza sprawozdania najwybitniejszych sił beletrystycznych. Cena numeru 2 K, prenumerata półroczna 9 K. Prenumeratę przyjmuje Bank Oszczędnościowy w Krakowie, Mały Rynek L. 4. 4808 3 3

Akademik

specyalista łaciny i greki, przyjmuje lekcye i poprawki. Podzamcze 14, III p., na prawo. 4918 3 3

Mężczyzna

wolny od wojska, z egzaminem rachunkowości, buchalteryi i praktyką biurową, poszukuje posady w instytucyi finansowej, w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia list. pod Kawecki przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4919 3 3

Potrzebny

zdolny pomocnik na dobrych warunkach. do zakładu fryzyerskiego Bronisława Kazika w Rzeszowie.
4960 3 3

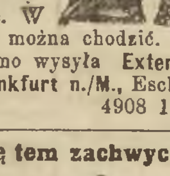
Korespondent

polsko-niem., piszący biegle na maszynie, załatwiający wszelkie prace biurowe, zupełnie wolny od wojska, posiadający najlepsze świadectwa, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod „Samodzielna siła" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4880 3 3

N.

Przyjedź. Twa **C.** 5018

Precz z tem

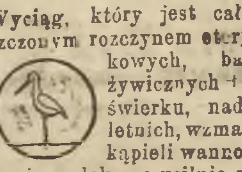


Uregulowanie nogi niewidoczne! Zupełnie elastyczne i lekkie. W każdym bucie można chodzić. Broszurę za darmo wysyła Extension T. z o. p., Frankfurt n./M., Eschersheim 339. 4908 1 5

! Każdy się tem zachwyca !

Kino kieszonkowe!

Aparat z 30 filmami, w gustownej kasetce **tylko K 1·95.** W krótkim czasie sprzedano już pół miliona. Po przesłaniu należytości, oraz 70 h na porto i na opakowanie. Za zaliczką o 50 h drożej. **P. R. Bergmann,** Wiedeń, V/2, Kohlgasse.
5026 1 6



Bittner's

Wyciąg, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyi świerku, nadaje się do letnich, wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 40 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 1 kor.



Główny skład: Juliusz Bittner

c. i k. dost. nadw.

aptekarz w Reichenau (N. Oe.). Żądajcie wyraźnie wyrobów w Reichenau (N. Oe.), gdyż istnieją liczne naśladowania. 5030 1 8

Swój do swego — wyrób miejscowy.

TANI SKLEP POLSKI (plac Maryacki 3, za sklepem Wnego Herliczki) sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecięcą.

Zamówienia hurtowne przyjmują:

ZWIĄZEK PRACY KOBIET (Bracka 8). Bielizna damska, męska i dziecięca.

SZWALNIA DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ (plac Szczepański 7). Konfekcya damska: bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuszki. 4995 1 8

SZWALNIA OCHRONY KOBIET (Krupnicza 16). Konfekcya dziecięca: ubranka, sukienki, fartuszki.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72. hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 74 0

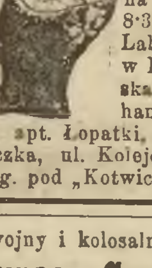
Nowe interesujące serye:

Lwów, Stryj, Przemyśl, Jarosław, Tarnów, Gorlice, Sanok, Warszawa, Lublin, Legiony — 100 różnych pamiątkowych, wojennych widokówek w artystycznem wykonaniu poleca Wydawnictwo **„Polonia"** w Jarosławiu. (Art. kierownik, prof. Adam Wilusz). Zastępstwo na Kraków: Kl. Angermann (iun.) Retoryka 13.

Katalogi i wzory na żądanie opłatnie. P. T. Panom kupcom, Kółkom rolniczym, Kołom Ligi kobiet N. K. N. i w pole — znaczny rabat! 4818 3 3

Skutek poręczony.

Tysiące listów dziękczynnych leżą do przeglądnięcia. — **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu

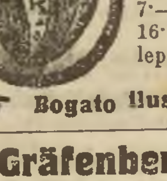


Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K, wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; handel Reima i Ski, Rynek 37; drog. Bracha, Tarnów; apt. Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 4791 2 9

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 13/21



towary po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6·—. Ameryk., elektr., złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem kor. 7·—. Srebrny Roskopf o 3 kopertach, bardzo silny, kor. 16·—. Stalowy damski Remont. K 10·—. Budzik najlepszy K 5·50. Łańcuszki srebrne od K 3·—; zegarki damskie złote od K 40·—. 4587 5 6

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

Sanatoryum Prissnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. —
2380 14 0

Pora knedli! Smalec drogi!

R. STRIEGLA

OKRUCHY „FAMOS"

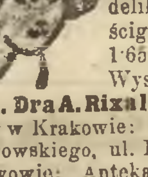
potrzebują tłuszczu o połowę mniej, niż razówka pszenna lub bułka tarta przy pieczeniu lub prażeniu, przeto

wielka oszczędność na smalcu.

Bez karty chlebowej! 4897

Rud. Striegl, Wiedeń, VII, Kaiserstr. 51—53.
Nr telefonu **37.366.** Adres telegramów: **„Famosstriegl"**

Krem na twarz jako puder!!



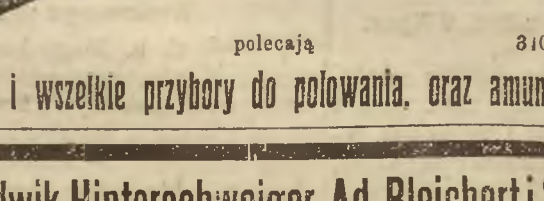
Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nie odzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa **perłowego kremu** białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·65 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; Droguerya Bracha, Tarnów; Apteka Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą" 4819 2 9

Jana Springera spadkobiercy

fabrykanci broni i c. i k. nadworni i kameralni dostawcy

Wiedeń, I, Graben 10, Ecke Dorotheergasse



polecają 3104 9 12

broń i wszelkie przybory do polowania. oraz amunicyę.

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 1293 18 52

Dziewczyna

inteligentna, z dobrego domu, z ukończoną 3 wydz., poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższe szczegóły u p. M. Wierzbanowskiej, Kopernika 8. — Może się zająć dziećmi.
4969 2 3

2 wózki

prawie nowe, jeden na resorach, ma do sprzedania Stefan Ziemnicki, Jaworzno. 4972 2 3

Kupię

używany stolik do nauki dla dzieci systemu „Jaeckel". — Pisemne zgłoszenia pod **F. G. H.** przyjmuje Adm. N. Reformy". 4974 2 2

Ucznia

do praktyki, z ukończoną 4 gimn., oraz **zdolnego pomocnika** poszukuje Droguerya H. Stiela w Podgórzu, Rynek. 4953 3 3

Mężczyzna w sile wieku, energiczny, uczciwy, były sekretarz miejski z odnośnemi egzaminami, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady jako rachmistrz, magazynier, administrator, nadając się do wszelkich podobnych zajęć w mieście lub na wsi. Zgłoszenia list. pod **J. R. 500** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
4967 2 3

Buchalterka

z dłuższą praktyką, biegła w języku niemieckim, przyjmie posadę w zarządzie dóbr lub w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie jako buchalterka lub kasyerka. Zgłoszenia list. pod **„Buchalterka 300"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4981 2 3

Ktoby wiedział o adresie p. **Albina Chociszowskiego,** zamieszkałego w Warszawie, raczy łaskawie podać pod adresem firmy H. Rosenbaum, Kraków, Kopernika l. 22, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 5002 2 6

Kupi motor benzynowy

używany, w dobrym stanie, o sile 6—8 HP., z młocarnią lubosobno, Dwór Beresko, p. Hoczew koło Liska. 4945 3 3

Większe biuro fabryczne poszukuje

młodego kantorzysty.

Warunki: piękne pismo i znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5011.** 5011 2 2

Sypialnia luksusowa

z szezlongiem, jadalnia mała, stolik do kart, dywan duży, wanienka dla dziecka i wózek nadeszły do sprzedaży do

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
5039 1 3

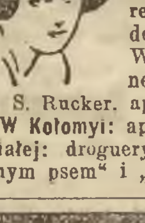
Podmajstrzy murarski

z partyą zdolnych murarzy potrzebny do większej budowy. Zgłoszenia przyjmuje **budowniczy Kurz, Radom, Hotel Rom.** 5009 2 3

Ważny wynalazek w dziedzinie podbijania podeszew.

Giętkie, elastyczne podeszwy drewniane

(zgłoszone do opatentowania) zupełne zatępstwo, dają się łatwo przymocować do zdartych podeszew, lub je zastąpić, przyjemny chód, świetny artykuł zbytu dla składów dodatków i pracowni naprawy obuwia. Interesantom prześle ofertę **Taussig & Hamburger, Gablonz a. N.,** Steingasse 11. 4892



Różowe policzki i wargi o naturalnej piękności przy używaniu Dra A. Rixa jedynie dobrej, nieszkodliwej za co się ręczy, **„rosy różanej"** (nie puszczającej). Nikt nie rozpozna, mimo wspaniałego skutku. 1 flakon K 2·50. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX, Lackierg. 6/V. Wysyłka dyskretna za pobraniem lub po nadesłaniu należytości. — **Składy w Krakowie:** apteka Wiszniewskiego, Floryańska 15; perf. Reima i Sp., Rynek 37; drog. Komorowskiego, Floryańska 33. **We Lwowie:** S. Rucker. apt. „pod srebrn. orłem", Krakowska 1; perf. Sładowski. **W Kołomyi:** apt. Łopatki. Jagiellońska. **W Tarnowie:** drog. Bracha. **W Białej:** droguerya Polaczka, ul. Kolejowa. **W Cieszynie:** drog. „pod czarnym psem" i „pod Kotwicą". 4894 1 4

KĄPIELE BĚLOHRAD

Kąpiele borowinowe Anny. — Zdrój Anny Maryi.

Sezon od 15 maja do 30 września 1916.

Kąpiele borowinowe nadzwyczaj skuteczne w gośćcu, reumatyzmie, ischiasach, wysiękach, chorobach kobiecych wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. Prospekty i bliższe informacye **za darmo** przez hr. **dyrekcyę kąpielową i urząd miejski.** 3032 6 8

Koncerty orkiestry wojskowej.

Zbioru marek

o ile możności samych dawnych, poszukuje się do kupna. Dokładne zgłoszenia z podaniem ceny pod **„Sammler 259 a"** przyjmuje biuro ogłoszeń Jos. A. Kienreich, Grac. 4989

STERNA

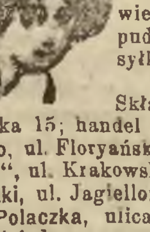
Zakład naukowy i wychowawczy dla dziewcząt

Wiedeń, I., Werderthorgasse 12.

Pierwszorzędny pensyonat dla dziewcząt. Szkoła uzupełniająca. Szkoła ludowa. Lyceum publiczne. Świadectwa są ważne na równi z państwowemi. Osobliwe kształcenie w muzyce i w obcych językach. Przygotowanie do egzaminu państwowego z muzyki. Pierwszorzędne polecenia.

Rok założenia 1866. Prospekty na żądanie.
Telefon międzymiastowy 23827. 4597 3 13

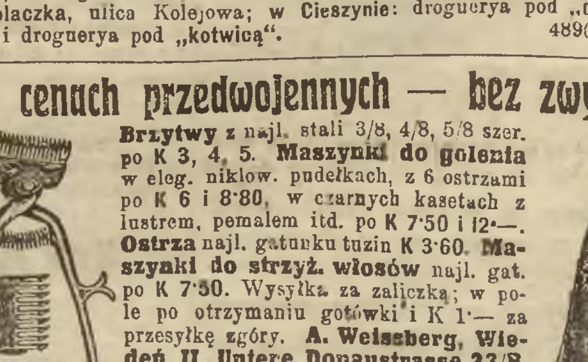
PIEGI



jakoteż czerwoność twarzy i nosa, trądziki, wypryski, fałdy i obwisłość skóry, wszelkie skazy cery znikają, za co się ręczy, od znanej dawno Dra A. Rixa pasty Pompadour. Zgoła nieszkodliwa. Dawka na próbę 1 K, wielka dawka 3 K. Dra A. Rixa mleko perłowe, płynny puder różowy, biały i natur. żółty, flakon 3·30 K. Wysyłka dyskretna Dra A. Rixa labor. kosm., Wiedeń, IX., Lakiererg. 6/V.

Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Spółki, Rynek 37; droguerya Komorowskiego, ul. Floryańska 33; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; perfumerya Sładowskiego; w Kołomyi: Apteka Łopatki, ul. Jagiellońska; w Tarnowie: drog. Bracha; w Bielsku: droguerya Polaczka, ulica Kolejowa; w Cieszynie: droguerya pod „czarnym psem" i droguerya pod „kotwicą". 4890 1 2

! Po cenach przedwojennych — bez zwyżki!



Brzytwy z najl. stali 3/8, 4/8, 5/8 szer. po K 3, 4, 5. **Maszynki do golenia** w eleg. niklow. pudełkach, z 6 ostrzami po K 6 i 8·80, w czarnych kasetach z lustrem, pemalem itd. po K 7·50 i 12·—. **Ostrza** najl. gatunku tuzin K 3·60. **Maszynki do strzyż. włosów** najl. gat. po K 7·50. Wysyłka za zaliczką; w pole po otrzymaniu gotówki i K 1·— za przesyłkę zgóry. **A. Weissberg, Wiedeń, II. Untere Donaustrasse 23/B,** oddział IV. Katalogi i cenniki hurtowne dla odsprzedawców darmo! Zastępców poszukuje się! Korespondencya polska!
4548 5 0

Słuchacz uniwers.

udziela lekcyj. Specyalność język niemiecki, matematyka. Starowiślna l. 39, I p., u p. Meth. 4983 2 2

Faeton

w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Stradom 3, II p. 4984 2 3

Handel towarów mieszanych

Romana Dębickiego w Mielcu potrzebuje zaraz praktykanta. Pierwszeństwo ma starszy praktykant.
4986 2 2

Żądajcie wszędzie znanych

polskich wyrobów

„Hofa" polskiej pasty do obuwia,
„Hofa" " " " metali
„Błękitu" farbki do bielizny w masie
„Kredolu" płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Hofa w Krakowie.

4804 2 4

Potrzebna zaraz

pokojowa

na wieś. Wymagane dobre świadectwa, prasowanie na twardo koszul męskich, szycie na maszynie, cerowanie, obsługa przy stole, sprzątanie i utrzymywanie ubrań. Zgłoszenia zaraz: Zofia Kraińska, Dąbrowica, p. Chrostowa. 4824 2 3

Obrazy

oryginały wybitnych malarzy, do sprzedania. Kraków, ul. Lubicz 3, I piętro. 4838 3 3

Mleka

w większej ilości, poszukuje się za roczną umową. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia przyjmuje **M. Solski,** Kraków, Karmelicka 46. 4878 3 5

Zaraz

do wynajęcia 1 pokój z wodociągiem, jasny i suchy. Wiadomość u Anisa, ul. Szewska L. 15. 4836 3 3

Krupówki Górne

Zakopane, Pensyonat „Gerlach", Jadwigi Dzierżawskiej, poleca pokoje słoneczne z całem utrzymaniem.
4782 3 4

Do wynajęcia zaraz

4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne, 2 klozety, na I piętrze, przy ulicy Szewskiej 15, u Anisa. Jest również do wynajęcia zaraz duży magazyn i wystawa z elektryką.
4837 3 3

Korespondentka

niemiecko-polska, rutynowana, znajdzie stałą posadę w firmie Austryacki Przemysł Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek 10. Zgłoszenia osobiste z pisemną ofertą. — Tamże potrzebny **praktykant** i **służący.** 5003 2 3

Duży majątek niedaleko Przemyśla z kilkoma folwarkami i przemysłami, poszukuje zarządcy. Odpisy świadectw (nie będą zwracane) pod „Orka" do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów. 4936 3 3

Fotel

na kołach do wożenia chorych potrzebny. Wiadomość: Kobylański, ul. św. Filipa 11, parter. 4939 4 4

Do sprzedania: 1) ubranie frakowe (firmy Grabowskiego), 2) anglezowe (firmy Wieczorka), 3) kabat (Waffenrock) 57 p. i czapka oficerska, 4) suknia jedwabna, modna całkiem nienoszona i kilka książek z zakresu matematyki i geometryi wykreślnej. Ul. Lubomirskiego 27, III p., Pukowa. 4997

Mieszkanie

3 pokoje, kuchnia i kąpielowy pokój z dodatkami, o ile możności dobrze umeblowane, poszukiwane na lipiec i sierpień. Zgłoszenia pod **Lipiec** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5001

Losy

c. k. loteryi klasowej 6-tej
do nabycia w handlu
J. KURKIEWICZA
Kraków, Mały Rynek.
3771 8 8

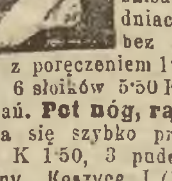
Karty polowe

3 K 50 h za tysiąc, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schleiera, Wiedeń, XVI/12, Brunnengasse 67. Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze. 4342 4 4

Resztki okazyjnie

i pokrycia na parasolki z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p.
4409 4 4

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 5·50 K. Setki podz. i uznań. **Pot nóg, rąk, pachwin** usuwa się szybko proszkiem Ita. Cena K 1·50, 3 pudełka K 3·50. Kemény, Koszyce I (Kassa), Postfach 12/856. Węgry. 4469 2 13

Młoda osoba

z kilkoletnią praktyką nauczycielską, poszukuje zajęcia jako towarzyszka, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia list. pod **„717 T. W."** przyjmuje Admin. „N. Reformy"
4877 3 3

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 4532 7 20

W Krynicy

w willi „Raj"

uroczo położonej, są mieszkania z kuchniami lub bez kuchni do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w Zarządzie willi
4668 4 4

Kupię futro

mało używane, doborowej jakości dla mężczyzny wzrostem wyższego. Zgłoszenia pod **Futro** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4688 3 8

Zaraz

do wynajęcia na czas krótszy i dłuższy: pokój duży z balkonem, umeblowany i mniejszy, II p., ul. Karmelicka 14. 4964 2 4

Kupię lub wypożyczę za kaucyą i wynagrodzeniem, na przeciąg 3 tygodni skrypt „prof. Jaworskiego i Bobrzyńskiego: Wykład prawa administracyi". Zgłoszenia z podaniem adresu pod „Prawnik III" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4999 2 2

4 pokoje

kuchnia, pokoik, w willi, 70 K. 3 pokoje, kuch., 50 K, elektr., na I piętrze, w Podgórzu, obok kościoła i gimnazyum, można zaraz wynająć u firmy J. Ropski, Szewska 5 Tel. 2248. Także na Czarnej Wsi 5 pokoi, kuch., za 60 K, dom cały z ogródkiem, 1-piętrowy. 4733 4 4

Do sprzedania

kamienica I-piętrowa z frontu, z tyłu II piętra, z komfortem i ogródkiem. Poszukuje się pożyczki na drugie miejsce po Kasie 15.000 K Wiadomość: K. Romański, ul. Konarskiego 31 I p. (za Parkiem Krakowskim). 4738 5 7

Na dom

we Lwowie—Krakowie zamienię rezyd. pańską: 3 wille w Zakopanem. Jako pension da do 85.000 K. Zgłoszenia list. pod **4746** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4746 3 6

Pokój

umeblowany, czysty, łazienka, elektryka, z utrzymaniem lub bez zaraz, do wynajęcia. Karmelicka 28, II p., na prawo. 4761

Pracownia stolarska urządzeń młyńskich

Michała Plessnara
w Zadwórzu koło Lwowa

wykonuje: cylindry rozmaitych wymiarów, garnitury do kamieni, wyciągi, rury, prośniaki. — Montuje i przeprowadza wszelkie reperacye młynów. 2809 13 14

Uczeń

szkół średnich potrzebny do nauki w cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.**
4790 8 10

Kraków pl. Dominikański 1.

6
c. k. loterya klasowa
kapitał do wygrania przeszło
16,000.000
koron
ewentualnie główna wygrana
1,000.000
Premia:
700.000
Wygrane po:
300.000
200.000
100.000
80.000
70.000
60.000
50.000
40.000
30.000
25.000
20.000
i t. d. i t. d. i t. d.
Co drugi los wygrywa.
Losy do II-giej klasy.
CIĄGNIENIE:
11 i 13 lipca 1916.

Całe	**80 koron**
Pół	**40 koron**
Ćwierć	**20 koron**
Ósme	**10 koron**

poleca kantor sprzedaży
BRACIA SAFIER
Kraków
plac Dominikański 1.
Plany gry bezpłatnie.
4744 5 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10
Rządca drukarni L. K. Górski